Nr. 9. Kraków, 1 września 926. Rok XV.

PRZEGLĄD ZDROJOWO-KĄPIELOWY

ORGAN POLSKIEGO TOWARZYSTWA BALNEOLOGICZNEGO
DLA POPIERANIA ROZWOJU POLSKICH UZDROWISK.
Redaguje komitet. Redaktor odpowiedzialny: Dr. EDWARD ŻULIŃSKI.

Redakcja i Administracja:
Kraków,
ul. Sobieskiego L. 16. c.
P. K. O. Kraków Nr. 406 033.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja.

Przedpłata za sezon letni 8 zł.
Dla prenumer. Polsk. Gazety Lekarskiej 4 zł.

„PRZEGLĄD ZDROJOWO-KĄPIELOWY“ otrzymują bezpłatnie członkowie Polskiego Towarz. Balneologicznego. — Znajduje się w przedziałach wozów kolejowych, służących bezpośrednim połączeniem uzdrowisk.

Przegląd najważniejszych chorób przewlekłych, nadających się do leczenia w polskich uzdrowiskach.

Choroby	Nadają się do leczenia w uzdrowiskach:
Choroby serca i narządu krążenia	**Ciechocinek**, Jaworze, **Krynica**, Morszyn. Ojcow, Rymanów, Szczawnica, **Truskawiec**
Choroby nosa, gardła, krtani, płuc i opłucnej	Bystra, Gdynia, Hel, **Iwonicz**, Jaworze, Kamionka, Kosów, Krzeszowice, Nałęczów, Ojców, Otwock, **Rabka**, Sławuta, **Szczawnica**, Truskawiec, Wysowa, **Zakopane**.
Choroby żołądka	Druskieniki, **Krynica**, Rymanów, Szczawnica, Żegestów.
Choroby jelit	**Druskieniki**, Kossów, **Krynica**, Morszyn, Nałęczów, **Truskawiec**, **Rymanów**, Żegiestów, **Szczawnica**
Choroby wątroby i dróg żółciowych	Ciechocinek, Iwonicz, **Krynica**, Morszyn, **Szczawnica**, Truskawiec
Choroby śledziony	Iwonicz, Krynica, Szczawnica, Zakopane, Żegiestów
Choroby nerek i pęcherza	Ciechocinek, Druskieni ki rynica, Nałęczów, Rymanów, Szczawnica, Truskawiec.
Choroby kobiece.	Busko, **Ciechocinek**, Czarniecka Gora, Druskieniki, Iwonicz, Jaworze, **Krynica**, Krzeszowice, Lubień W. Morszyn, **Nałęczów**, Niemirów, Rabka, Rymanów, **Solec**, Swoszowice, **Truskawiec**, **Żegiestów**
Nerwice ogólne i przewlekłe choroby nerwowe z tłem anatomicznem	Bystra, Ciechocinek, Czarniecka Góra, Grodzisk, Jaworze, Kiselka, Kossów, Krynica, Krzeszowice, Lubień W., Miłowody, Morszyn, Nałęczów, Nowe Miasto, Ojców, Otwock, Solec, Szczawnica, Truskawiec, Zakopane, Żegiestów.
Choroby kości, mięśni i stawów, także na tle gruźliczem	Busko, Ciechocinek, Druskieniki, Iwonicz, Jastrzębie, Krynica, Krzeszowice Lubień W., Morszyn, Niemirów, Podgórze, Rabka, Rymanów, Solec, Swoszowice, Truskawiec.
Choroby przemiany materji, jak otyłość, moczówka cukrowa, dna i t. d.	Busko, Czarniecka Góra, Krynica, Krzeszowice, Miłowody, Morszyn, Nałęczów, Ojców, Otwock, Podgórze, Rabka, Rymanów, Solec, Szczawnica, **Truskawiec**, Żegiestów.
Choroby krwi	Bystra, Jaworze, **Krynica**, Morszyn, **Nałęczów**, Ojców, Szczawnica Truskawiec, **Wysowa**, Zakopane, **Żegiestów**
Zołzy — przymiot	**Busko**, **Ciechocinek**, **Druskieniki**, **Iwonicz**, Jastrzębie, Krzeszowice, **Lubień W.**, Morszyn, Podgórze, **Rabka**, **Rymanów**. **Solec**, **Swoszowice**, **Truskawiec**
Choroby skóry	Ciechocinek, Iwonicz, Krzeszowice, Lubień W., Niemirów, Podgórze, Rabka, Rymanów, Solec, Swoszowice, Truskawiec
Zatrucia morfinowe, wyskokowe, nikotynowe i rtęciowe.	Grodzisk, Kisielka, Krzeszowice Miłowody, Niemirów, Podgorze, Solec, Swoszowice, Zakopane.

Dr. EDWARD STENZ.

Z klimatologji polskiego wybrzeża Bałtyku.

Z pośród szeregu terenów uzdrowiskowych kraju najmniej może zostało dotąd poznane nasze wybrzeże morskie. Wiadomości, jakie o niem posiadamy w dziedzinie klimatologji, nie są jeszcze dostatecznie sprecyzowane i ograniczają się do poznania tylko niektórych czynników klimatologicznych, jak temperaturatura powietrza, jego wilgotność, kierunki wiatrów itp. Ta szczupła suma wiadomości, jaką dziś rozporządzamy, tłumaczy się poniekąd tem, że badania meteorologiczne na wybrzeżu pochodzą dopiero z kilku ostatnich lat, a tem samem nie dostarczają jeszcze tak wielkiego materjału, aby można wysnuwać stanowcze wnioski o właściwościach klimatu naszego wybrzeża.

Warunkiem poznania klimatu pewnej miejscowości są serje długoletnich spotrzeżeń meteorologicznych, prowadzonych systematycznie w kilku punktach danej miejscowości. Co się tyczy naszego wybrzeża Bałtyku, to niestety długoletnich spostrzeżeń tego rodzaju nie posiadamy; wyjątek stanowi jedynie uzdrowisko Hel, gdzie spostrzeżenia meteorologiczne były prowadzone na tamtejszej latarni morskiej jeszcze za czasów niemieckich. Obecnie istnieje i działa cały szereg stacyj na półwyspie Helskim (Hel, Jastarnia, Chałupy) oraz na pozostałych odcinkach wybrzeża (Gdynia, Oksywie, Chłapowo, Rozewie, Karwja). Stacje te gromadzą materjał, który później posłuży do szczegółowego opracowania klimatologji naszej prowincji nadmorskiej. Nadto pewien materjał gromadzi stacja Wydziału Morskiego w Nowymporcie, jakkolwiek spostrzeżenia jej odnoszą się już do terenu W. M. Gdańska.

Ale już obecnie niektóre czynniki atmosferyczne na wybrzeżu są nam dobrze znane. Odnosi się to przedewszystkiem do ciepłoty powietrza nad Bałtykiem. Jest ona nieco niższa, niż w całym kraju, ale zasadniczej jej cechy nie tworzy niższa jej wartość, lecz zmniejsza amplituda wahań, zarówno w okresie rocznym, jak i dobowym. I tak np. na półwyspie Helskim temperatura od stycznia do lipca wzrasta średnio o przeszło 18⁰, podczas gdy na Podkarpaciu, w południowej połaci kraju, wynoszą wahania temperatury około 24⁰. Wynikiem tego wpływu morza jest więc z jednej strony złagodzenie zimy, z drugiej zaś pewne ochłodzenie lata. Np. w lipcu 1924 r. średnia temperatura w Krakowie i na Podolu wynosiła przeszło 18⁰, na Helu zaś zaledwie 15,8⁰. Jeśli wziąć tę okoliczność pod uwagę, a nadto zauważyć, że morze nasze leży o jakieś 11⁰ bardziej na północ, niż morskie miejscowości kąpielowe w południowej Francji, to wówczas staje się jasną przyczyna, dla czego sezon kąpielowy na naszem wybrzeżu jest taki krótki i trwa zwykle od początku lipca do drugiej połowy sierpnia. Jednakże liczby przeciętne nie zawsze są najbardziej prawdopodobne. Zdarza się, że na wybrzeżu naszem panuje w lecie chłodna jesienna szaruga z zimnym wiatrem północnym i na odwrót, że lato jest piękne, ciepłe i słoneczne. Na szczęście, pogoda słoneczna jest tu zjawiskiem dość częstem. Typowym przykładem był lipiec 1925 r., dla którego średnia ciepłota na Helu wynosiła 18,0⁰, w Małopolsce zaś (w pasie Kraków—Kołomyja) 18,6⁰, a więc zaledwie o 0,6⁰ więcej.

Stosunki cieplne na wybrzeżu zależą w wysokim stopniu od działania promieni słonecznych na przyziemne warstwy powietrza, a poniekąd także na wierzchnie warstwy wody morskiej (szczególniej w zatoce Puckiej, oraz w pasie przybrzeżnym o małej głębokości). Dość przytoczyć, że w lipcu 1925 r., kiedy ciepłota powietrza wynosiła na Helu 18⁰, usłonecznienie wybrzeża było b. wielkie i wyrażało liczbę 10,4 godzin słońca, podczas gdy w lipcu 1924 r. małe usłonecznienie (zaledwie 7,3 godzin) wywołało względnie niską ciepłotę 15,8⁰. Jeszcze bardziej charakterystyczne liczby otrzymuje się dla miesiąca maja. W r. 1925 było usłonecznienie 9,8 godz., ciepłota 12,7⁰; zaś w r. 1926, w tymże miesiącu przy usłonecznieniu 4,0 godz., wynosiła ciepłota zaledwie 9,5⁰. Widzimy więc, że wpływ usłonecznienia jest bardzo wybitny.

Gdy mowa o promieniowaniu słońca, warto zaznaczyć, że jego bezpośrednie działanie na ustrój jest jednym z najbardziej intensywnych czynników fizjoterapeutycznych. Przy odpowiedniem dawkowaniu, zależnie od wrażliwości i potrzeb organizmu, może słońce działać uodporniająco, czy to jako bodziec cieplny, czy też jako czynnik świetlny, w postaci kąpieli słonecznej, która na plaży szeroko może być stosowana. Nadto w uzdrowiskach nadmorskich promieniowanie słoneczne mogłoby być stosowane do leczenia niektórych schorzeń przewlekłych, gdyby nasza strefa nadmorska posiadała więcej godzin słońca, niż posiada w rzeczywistości.

Pod względem natężenia podlega promieniowanie słoneczne wahaniom okresowym zarówno w przebiegu dziennym, jak i rocznym. Największe natężenie w ciągu dnia osiąga ono około godziny 11-tej przedpołudniem, w godzinach popołudniowych promieniowanie jest zazwyczaj nieco słabsze wskutek pochłaniającego wpływu pary wodnej w powietrzu. Nad morzem, wobec większej ilości pary wodnej w powietrzu, należałoby oczekiwać zmniejszonego działani promieni słonecznych. Tak też jest w istocie, jakkolwiek w stosunku do niektórych okolic nizinnych, a zwłaszcza ośrodków przemysłowych i wielkomiejskich, bogatych w pyły i dymy, promieniowanie nad morzem jest równe, a może nawet i większe, dzięki znacznej czystości powietrza morskiego, wolnego od pyłu i produktów spalenia (w Warszawie przeciętna strata energji wynosi 10—15%). Według danych z Kołobrzegu oraz według ostatnich pomiarów, dokonanych w Nowymporcie, wynosi promieniowanie słoneczne w letnie południe około 1,1—1,2 kalorji na ctm² i minutę. Pod względem natężenia ustępuje więc ono sile promieniowania w górach i na podgórzu, gdzie osiąga bardzo znaczne wartości (np. w Karpatach Wschodnich w okolicy Czarnohory przeszło 1,50 kal.). Pod względem składu widmowego przedstawia się promieniowanie słońca nad morzem dość korzystnie, zawiera bowiem dużą ilość promieni krótkofalistych (para wodna pochłania tylko promienie cieplne). W okresie rocznym najwyższe natężenia światła i ciepła słonecznego przypadają na miesiące wiosenne i letnie, przyczem maximum energji cieplnej przypada na kwiecień i maj, maximum światła, na maj, maximum promieniowania fioletowego i ultrafioletowego, na czerwiec i lipiec. Z drobnemi odchyleniami natężenie cieplne promieniowania wynosi około 1·2 kal. w okresie od marca do września z pewnem osłabieniem w lipcu i sierpniu. Zimą natężenie spada do połowy swej letniej wartości. Szczegółowe przedstawienie stosunków słonecznych wymagałoby oddzielnego omówienia.

Jeśli chodzi o ciepłotę powietrza, to zależy ona nietylko od dopływu energji słonecznej, ale również od cyrkulacji atmosferycznej. Prądy powietrza czyli wiatry są na wybrzeżu czynnikiem bardzo ważnym; z jednej strony regulują ciepłotę, z drugiej skład powietrza. Powietrze morskie jest zupełnie wolne od pyłu, zawiera więcej wilgoci, nieco mniej dwutlenku węgla, jest więc znacznie zdrowsze, niż powietrze śródlądowe. Jednakże wiele tu zależy od kierunku wiatru. Zależnie bowiem od tego, czy wiatr wieje od strony morza czy lądu, będziemy mieli na wybrzeżu strony morza, czy lądu, będziemy mieli na wybrzeżu albo czyste powietrze morskie, albo też powietrze, żu Bałtyku kierunki wiatrów są periodycznie zmienne. Zimą przeważa kierunek południowy (a więc od strony lądu), latem kierunek północny (od morza). W ciągu lipca i sierpnia, tj. w sezonie klimatycznym, dominującym kierunkiem wiatru jest kierunek NW. (północno-zachodni). Jednakże w pewnych okresach ten wypadkowy kierunek wiatru waha się między kierunkiem zachodnim a północno-wschodnim. Szczególnie wybitną jest oscylacja dzienna kierunku wiatru: przed południem wieje ciepły wiatr od strony lądu, popołudniu chłodniejszy wiatr od morza. Nagół w ciągu obu miesięcy kuracyjnych wiatry posiadają składową od strony morza, co ma tę zaletę, że przynoszą wilgotne masy orzeźwiającego powietrza morskiego, pozbawionego pyłu. Wyjątek stanowią wiatry, które biegną wzdłuż wybrzeży i przynoszą dymy pobliskich wędzarni ryb, oraz produkty rozkładu różnych substancyj organicznych, wyrzucanych na brzeg przez fale morskie. Ponieważ jednak nasze wybrzeże jest słabo zaludnione, więc czynnik pierwszy małą odrywa tu rolę. Pod względem siły są wiatry na wybrzeżu w lecie dość umiarkowane; przeciętna chyżość wiatru wynosi od 3 do 4 metrów na sek. Ale oscylacja dzienna przejawia się również w sile wiatru, która w porze popołudniowej jest zazwyczaj nieco większa, niż przedpołudniem. Okoliczność ta sprawia, że pora przedpołudniowa jest odpowiedniejsza zarówno dla kąpieli słonecznych, jak słoneczno-powietrznych i morskich. Pod tym względem rola wiatru umiarkowanego, jako regulatora cieplnego ustroju, jest znana, i dlatego obecność jego na naszem wybrzeżu jest zjawiskiem bardzo pożytecznem.

Poza wyżej wykazanemi ogólnemi właściwościami klimatycznemi naszych miejscowości nadmorskich istnieje cały szereg warunków czysto miejscowych uzależnionych bądźto od kierunku i położenia linii brzegowej, bądźto od charakteru geograficznego i geologicznego okolicy. Okazuje się n. p., że w Gdyni, położonej w głębi szerokiego jaru, osłoniętego od strony południowej przez Kamienną Górę, a od strony północnej przez Kępę Oksywską, panują inne kierunki i natężenia wiatrów, aniżeli np. na wysoko położonym i wysuniętym na północ przylądku Rozewie, lub nawet na półwyspie Helskim. Niewątpliwie istnieją też pewne różnice w temperaturze powietrza, wilgotności i usłonecznieniu, zwłaszcza zaś w ciepłocie i własnościach fizycznych i chemicznych wody morskiej od strony wielkiego morza i w zatoce puckiej. Wszystkie te szczegółowe właściwości fizjograficzne naszego wybrzeża będą mogły być zbadane dopiero po zebraniu znacznie większego materjału obserwacyjnego i doświadczalnego, niż ten, jakim dziś rozporządzamy. Ze względu na wielkie znaczenie tych danych nietylko dla lecznictwa, ale wogóle dla nauki polskiej, należy mieć nadzieję, że dalsze badania wybrzeża polskiego uzupełnią te braki, które dziś jeszcze dają się odczuwać w fizjografji linji brzegowej i że w organizacji tych badań więcej będzie można liczyć, niż dotychczas, na zainteresowanie i poparcie ze strony odpowiednich sfer rządowych i ze strony społeczeństwa.

PROF. DR. L. KORCZYŃSKI.

Uzdrowiska jako teren zbytu dla twórczości inżynierskiej i dla przemysłu technicznego.

(Ciąg dalszy).

Domy kąpielowe. Właściwy ośrodek każdego zdrojowiska tworzą jego budynki kąpielowe. Budzą one powszechne zajęcie dla struktury zewnętrznej i wewnętrznej, fachowe, lekarskie dla urządzeń kąpielowych.

Od budynku jako takiego trzeba wymagać, ażeby sprawiał estetyczne architektoniczne wrażenie, posiadał dobry i celowy rozkład, dużo powietrza i światła. Dalszy ważny postulat przedstawia racjonalne rozmieszczenie wszelkiego rodzaju rur i przewodów, dobre ogrzewanie i dostateczna wentylacja poczekalni, kurytarzy i przedziałów kąpielowych. Ze względu na wielkie znaczenie zupełnego spokoju po kąpieli pragnąćby należało, ażeby w każdym gmachu łaziebnym przynajmniej część przedziałów kąpielowych sąsiadowała bezpośrednio z przedziałami odpoczynkowymi.

Wanny. Do ważnych zadań balneotechniki należy budowa wanien.

Istotne znaczenie posiada już wybór materjału, z którego wanny mają być sporządzane. O ile rozstrzygać o tem mają zasady chemji i fizyki, to za najstosowniejsze uznać trzeba wanny drewniane. Opierają się one wyśmienicie chemicznemu działaniu wszelkiego rodzaju wód mineralnych, posiadają dobre właściwości przewodzenia ciepła, nie szkodzą im nagłe zmiany ciepłoty. Poza tem zalecają się jeszcze swoją taniością.

Za bardzo dobry materjał na wanny uchodzi powszechnie drzewo sosnowe z polskich i wschodniopruskich równin, z sosny amerykańskiej, z pinji, z t. zw. sosny smołowcowej. Twardego materjału dostarcza drzewo australskie „moa", wyjątkowo dębina, używana niezbyt chętnie dla tego, że w wodzie czernieje. Wanny z drzewa miękkiego pociąga się t. zw. wodną emalją, pokostem, odpornym na działanie wody; wanny z twardego drzewa napaja się gorącym olejem. Wcale estetycznie wyglądają wanny, opatrzone szeroką polituorowaną ramą, umocowaną na górnej krawędzi, lub zabudowane zupełnie pudłem z politurowanego drzewa.

Ujemną stronę drewnianych wanien tworzy rozsychanie się w porze pozazdrojowej, a więc potrzeba corocznych naprawek, a nadto także pewne uprzedzenie do nich ze strony gości kąpielowych. Mimo to znajdujemy je w dość wielu zdrojowiskach wód siarczanych i słonych oraz w zakładach, dostarczających kąpieli borowinowych i mułowych.

Proste przeciwieństwo lekkich wanien drewnianych przedstawiają starożytne masywne wanny kamienne, wykute z litych bloków granitu, porfiru, lub piaskowca. Służyły one wieki całe i dochowały się niezniszczone do naszych czasów. Spotkać je można i dziś jeszcze w starych zakładach kąpielowych. Miejsce ich zastąpiły później i zastępują jeszcze obecnie jednolite wanny cementowe, albo murowane z bardzo starannie wypalonej, twardej cegły, spojonej i wyprawionej cementem. Zamiast wyprawy cementowej używano także płyt z piaskowca, osadzonych na cemencie. Wanny tego rodzaju posiadają kształt prostokątny, leżą poniżej poziomu przedziałów kąpielowych, są zaopatrzone w stopnie do schodzenia.

Wszelkiego rodzaju kamienne wanny sprawiają niezbyt miłe wrażenie, rażą swoją masywnością i wiejącym od nich chłodem. To też utrzymują się jeszcze tylko w starodawnych zakładach, jako zawsze jeszcze pożyteczny zabytek przeszłości. Miejsce ich zastąpiły wanny, formowane z płytek porcelanowych, kaflowych, wreszcie z wprowadzonych niezbyt dawno w użycie t. zw. płytek mettlachowskich lub neuwiedskich, spajanych białym magnezytowym cementem. Są one bardzo miłe dla oka, ale nadają się tylko dla wód słabszych, nie znoszą działania silniejszych solanek i wód siarczanych.

W niektórych zakładach spotkać można angielskie wanny sztaingutowe, lub fajansowe, a nawet szklane, pochodzenia francuskiego i niemieckiego. Wanny fajansowe i szklane nie znoszą nagłych zmian ciepłoty. Cena ich jest stosunkowo bardzo wysoka.

Do wielkich rzadkości należą wanny marmurowe. Są one bardzo drogie, wymagają dość często polerowania, a nadto brudzi się marmur przez zetknięcie z wodami żelazistemi żółtemi plamami.

Trzeci rodzaj wanien, to wanny metalowe. Najpospolitsze wśród nich są wanny cynkowe. Nie kosztują one wiele, ale niszczą się łatwo i stają się względnie szybko niezdatne do użytku. Wanny cynowe, miedziane i niklowe są drogie. Prócz tego sprawia wiele zachodu ciągłe czyszczenie, na które niema czasu w porze zdrojowej. To samo dotyczy wanien z mosiądzu i z białego metalu „brytania". Po zakładach kąpielowych jest tego rodzaju wanien bardzo niewiele. Jedyny wyjątek tworzą zdrojowiska, rozporządzające obfitemi szczawami. Posługują się one wannami miedzianemi o podwójnem dnie, najodpowiedniejszemi dla ogrzewania wody sposobem Schwartza (zob. niżej). U nas mają je od szeregu lat Krynica i Żegiestów.

Dość znacznym popytem cieszą się wanny z blachy żelaznej. Wzrósł on bardzo znacznie od czasu, kiedy wynaleziono nową emalię, posiadającą ten sam współczynnik rozszerzalności, co żelazna blacha i znoszącą doskonale działanie kwaśnych związków. Pewnego rodzaju sławę zdobyły wanny, wyrabiane w fabryce Molla i Rohwera w Neumünster.

Wielkość wanien oblicza się przeciętnie na pojemność około 200 litrów. W zdrojowiskach odwiedzanych przeważnie przez dzieci i niedorosłą młodzież, starczą wanny mniejsze na 75 do 150 litrów. W zakładach kąpielowych, w których gromadzą się chorzy otyli, dochodzi pojemność wanien niektórych przedziałów kąpielowych do 400 litrów.

Na osobną wzmiankę zasługuje także kształt wanien. Wanny, zbyt wąskie u dołu, za wysokie lub o ścianach prostopadłych, są nieodpowiednie. Ściana tylna powinna się pochylać ku tyłowi pod kątem 130°, dawać przez to wygodne oparcie dla pleców, a wraz z tem możność zajęcia położenia półleżącego. W niektórych zakładach liczyć się trzeba z chorymi osłabionymi, pozbawionymi pełnej swobody ruchów, a nawet z chorymi, którzy o własnych siłach ani wejść do kąpieli, ani wyjść z niej nie mogą. Bardzo dobre usługi oddaje w tego rodzaju przypadkach rodzaj hamaku, którego sznury przechodzą przez tarczę bloku, umocowanego u sufitu przedziału kąpielowego. Proste to urządzenie daje rodzaj dźwigu, pozwalającego wkładać chorych do kąpieli i wyjmować z kąpieli bez większego wysiłku i bez wszelkich wstrząśnień, niekiedy bardzo niemiłych i bolesnych.

Piscyny. W niektórych zakładach zdrojowych, zwłaszcza z cieplicami siarczanemi, powstały w dawniejszych czasach i utrzymują się jeszcze obecnie obszerne baseny kąpielowe, t. zw. piscyny, urządzone dla stałego przepływu wody mineralnej, w których kąpać się może równocześnie większa ilość osób. Podłogę takich basenów tworzy pospolicie masa betonowa, pokryta drobnym piaskiem, ściany mur ceglany z cementową wyprawą i z ułożonemi na niej flisami, zwykle blado-zielonej lub blado niebieskiej barwy. Przypływ znajduje się tuż pod powierzchnią wody, a więc wysoko, odpływ w punkcie najniższym piscyny. Pojemność basenów wynosi w niektórych zdrojowiskach kilkaset metrów^3 (w kąpielisku Herkulesa 630^3), w innych znacznie mniej, 150 do 250 m^3. Część ich jest zazwyczaj tak głęboka, że można po niej pływać.

Ogrzewanie wody kąpielowej. Ważną rolę w wyposażeniu zakładu kąpielowego odgrywają urządzenia do ogrzewania wody. Posiadają one wprost zasadnicze znaczenie dla balneodynamiki kąpieli, sporządzanych z wód gazowych, a więc z wszelkiego rodzaju szczaw i z siarkowodorowych wód siarczanych.

Ongi ogrzewano wodę po prostu w kotłach. Jasną jest rzeczą, że przy takiem postępowaniu ulatniały się doszczętnie tak bezwodnik kwasu węglowego, jak siarkowodór. Kąpiel nie posiadała niemal żadnej wartości leczniczej, mogła działać li tylko przez swoją ciepłotę. Obecnie nie ma już i u nas ani jednego zakładu, któryby się posługiwał tym prymitywnym sposobem ogrzewania wody mineralnej, zasługującym w całej pełni na miano balneotechnicznego barbaryzmu.

Inny, równie niedobry sposób ogrzewania (sposób P f r i e m a) polegał na tem, że z rury metalowej, umocowanej na dnie wanny, wypływała gorąca para i, mieszając się z wodą, grzała ją. Nie mogło się przy tem obejść bez gwałtownego burzenia wody i bez wypędzania z niej dużej ilości gazu. To też zarzucono ten sposób zupełnie.

Istotny postęp przyniosła dopiero metoda S c h w a r t z a. Polega ona na tem, że w przestrzeń, utworzoną przez podwójne dno wanny, wpływa para i ogrzewa przez pośrednictwo dna wodę, nie stykając się z nią zupełnie. Stanowi to jej niewątpliwą zaletę. To też rozpowszechniła się bardzo w zdrojowiskach z wszelkiego rodzaju szczawami pomimo znacznych kosztów, złączonych z wyposażeniem łazienek w drogie stosunkowo miedziane wanny Schwartzowskie i mimo tego, że urządzenie dla ogrzewania wymaga dość częstych naprawek.

Na tej samej zasadzie, co sposób S c h w a r t z a, opiera się prostsza i tańsza metoda R e i n i t z a. Para krąży tu w rurze miedzianej lub glinowej, umocowanej w kącie zetknięcia się dna i ściany wanny. Wszedłszy do wanny na jednym jej końcu, zatacza rura półtora okręgu i wychodzi na drugim końcu.

Korzystną modyfikację przedstawia urządzenie zawiasowe, przy którem cały ogrzewacz po ogrzaniu wody podnosi się na zawiasach w górę i umocowuje obok wanny. Zapewnia to choremu zupełną ochronę przed zetknięciem się z rozgrzaną jeszcze rurą. Do ogrzania wody wystarcza czas 3—4 minut.

Metoda Reinitzowska spotkała się z powszechnem uznaniem zwłaszcza w niemieckich zdrojowiskach. Wprowadzono je m. in. w Kissingen, w Pyrmoncie, w Baden-Baden, w Brückenau. Wanny drewniane, używane wyłącznie przy tym sposobie ogrzewania wody, nie rażą zupełnie kąpiących się w nich chorych.

Bardzo dobre usługi oddają ogrzewacze przenośne, kształtu niewielkiej wężownicy o 8 skrętach, sformowanych z 11-metrowej rury, miedzianej dla solanek i szczaw, glinowej dla wód siarczanych. Na dolnej powierzchni znajdują się drewniane podpórki. Wężownice układa się na dnie wanny, łącząc równocześnie wolne końce rury z parociągiem z jednej, z kanałem odpływowym dla skroplonej pary z drugiej strony. Do łączenia służy bardzo wygodne Stortzowskie spoidło. Wraz z otwarciem kranu wodnego wpuszcza się do wężownicy parę, która ogrzewa wodę w przeciągu 3—4 minut. Po ogrzaniu wody wyjmuje się wężownicę z wanny.

Ogrzewacze przenośne posiadają tę wielką zaletę, że używać ich można kolejno w sąsiednich przedziałach i w wannach z wszelkiego rodzaju materjału.

Na wzmiankę zasługuje wreszcie t. zw. kaloryzator Czernickiego. Jest to żelazny cylinder, pojemności paruset metrów, z wężownicą miedzianą na parę, umocowany powyżej poziomu wanny. Para, krążąca w wężownicy, ogrzewa wodę silniej lub słabiej, zależnie od wielkości przepływu, miarkowanego przez stosowne ustawienie kranu.

Aparatura metody Czernickiego jest kosztowna, zużywa się dość łatwo i nie działa już wtedy dokładnie. Metody tej nie wprowadzono, o ile wiem, w żadnym z polskich zakładów. Nie cieszy się zresztą nigdzie większem uznaniem.

Obok opisanych przed chwilą sposobów ogrzewania wody mineralnej wprost w wannach, względnie przy metodzie Czernickiego, w każdym przedziale kąpielowym z osobna, jest jeszcze tu i owdzie w użyciu zbiorowe ogrzewanie w pojemnych, szczelnie zamkniętych zbiornikach, zaopatrzonych w wężownice na parę. Przez zmieszanie w wannie wody ogrzanej z wodą zimną, spływającą z nieogrzewanych zbiorników, osiąga się żądaną ciepłotę kąpieli. Sposób ten zaleca się swoją taniością w porównaniu ze sposobami ogrzewania jednostkowego. U nas posługują się nim n. p. zakłady kąpielowe wód siarczanych w Podgórzu i w Swoszowicach pod Krakowem

Natryski. Bardzo pożądane uzupełnienie aparatury przedziałów kąpielowych tworzą urządzenia do natrysków. Wody o stosownem ciśnieniu dostarczają albo proste drewniane zbiorniki — jeden na zimną, drugi na ogrzaną w stosowny sposób wodę — umieszczone na strychu budynku kąpielowego, połączone rurami z małymi zbiornikami przedziałów kąpielowych, albo też osobne dla każdego przedziału przyrządy w formie metalowych cylindrów z wężownicami na parę i z opatrzoną kranem rurą, łączącą cylinder z komorą zgęszczonego powietrza. Przy tem drugiem, doskonalszem, pod względem technicznym, urządzeniu można miarkować parcie wody, a tem samem siłę natrysku w granicach 1—2'5 atmosfery.

Zakłady wodolecznicze. Odrębny do pewnego stopnia rodzaj zakładów kąpielowych przedstawiają zakłady, posługujące się w celach leczniczych wyłącznie tylko słodką wodą, łącząc jej działanie w jedną całość z równoczesnem działaniem mechanizmem.

Urządzenie tego rodzaju zakładów jest w zasadzie bardzo proste. Zbiornik na zimną wodę, kocioł na gorącą, sieć rur, łączących zbiorniki z pojedynczemi, drewnianemi wannami, szafka Winternitza z aparaturą dla stosowania rozmaitego rodzaju natrysków, zimnych i ciepłych, szafka parowa, chłodniki i ogrzewacze zupełnie prostej konstrukcji — oto wszystko, czego taki zakład potrzebuje. O realnem jego powodzeniu rozstrzygają nie tyle urządzenia, ile raczej praktyczna wiedza kierującego lekarza i sumienna robota należycie wyszkolonej służby kąpielowej

Dobre wyniki, osiągnięte w zakładach dla leczenia słodką wodą, zapewniły tym zakładom poważne stanowisko w lecznictwie przyrodniczem i sprawiły, że wcielono je do arsenału leczniczego wszystkich niemal zdrojowisk, kroczących po drodze ciągłego rozwoju urządzeń leczniczych. U nas stało się to najwcześniej w Krynicy i w Szczawnicy.

Wziewania. Około połowy zeszłego wieku rozszerzył lekorz francuski z Pierrefonds, Sales-Giron, zakres leczniczego stosowania wód mineralnych przez wprowadzenie wziewań. Zbudowano w tym celu przyrządy rozmaitej konstrukcji i potworzono rozmaitego typu zakłady inhalacyjne, tak dla zbiorowych, jak dla jednostkowych wziewań.

Zakłady dla wziewań zbiorowych posługują się urządzeniami pomysłu Wassmutha, Klara, Dragera, Göbla, Reifa i t. d. Do najbardziej znanych przyrządów dla wziewań inywidualnych należą aparaty Siegla, Bullinga i wybitnego polskiego laryngologa, zmarłego niedawno, Teodora Herynga.

Technikę rozpylania udoskonalono już tak bardzo, że wodę rozbijać można wprost na drobnowidzowe cząsteczki, mierzące w przekroju zaledwo setne i tysiączne części milimetra. Waga ich wynosi tysiączne, niekiedy, rzekomo, nawet dziesięciotysięczne części miligrama. Masa tych drobinek nie tworzy już nawet mgły, a sprawia wrażenie smugi bezbarwnego niemal dymu, czy przejrzystego zupełnie oparu. Ubranie zawilgaca tak bardzo niewiele, że chorzy obejść się mogą bez płaszczów ochronnych. Zaleta wielkiego rozdrobnienia polega na tem, że cząsteczki wody mineralnej dostają się bardzo głęboko w drogi oddechowe, a zawarte w nich czynniki lecznicze mogą działać na błonę śluzową najdrobniejszych oskrzelków, a nawet, jak o tem świadczą niektóre doświadczenia na zwierzętach, na wyściółkę pęcherzyków płucnych.

O kilka lat wcześniej aniżeli Sales Giron, bo już w roku 1849, wpadł inny lekarz francuski, Dr Auphen z Euzet, na pomysł zużytkowania do wziewań lotnych składników wód mineralnych. Chodziło tu o wody siarczane i o zawarty w nich siarkowodór.

Zasada inhalatorjów gazowych różni się od zasady, służącej za założenie przy budowie przyrządów inhalacyjnych, o których mówiliśmy przed chwilą. Tam dąży technika do stworzenia z wody mineralnej ledwo widocznej mgły, tu stara się wydobyć z wody li tylko gaz i nasycić nim powietrze pewnej przestrzeni. W szczegóły budowy służących do tego celu przyrządów nie możemy wchodzić na tem miejscu. Nadmienimy tylko, że zadanie ich po-

lega na tem, ażeby wodę mineralną rozbić na dość duże krople, uwolnić gaz siarkowodorowy i poddać go celowym przemianom chemicznym. Polegają one na tem, iż za wpływem wody utlenionej (H_2O_2), powstającej przy parowaniu rozkroplonej wody, tworzą się z siarkowodoru nowe związki siarkowe, wśród nich także kwas tiosiarkowy ($H_2S_2O_4$). Związek ten działo zabójczo na bakterje, nie wywierając równocześnie szkodliwego wpływu na ustrój ludzki.

Powietrze, nasycone kwasem tiosiarkowym, służy zarówno do wziewań, działających bardzo dobrze w niektórych chorobach górnych dróg oddechowych, jak do „siarkowych kąpieli mgławicowych", znanych ze swej skuteczności w chorobach skórnych, pochodzenia pasożytniczego.

Wziewalnie wód siarczanych rozpowszechniły się bardzo na Zachodzie, zwłaszcza po francuskich zdrojowiskach wód siarczanych. W Polsce mamy tego rodzaju zakład w Lubieniu Wielkim pod Lwowem.

Wziewanie radowe. Zgoła odmienny typ wziewań, tak pod względem formy, jak pod względem istoty działania na ustrój, przedstawiają wziewania gazów radowych. Służą do tego celu osobne zakłady, t. zw. emanatorja.

W ostatnich czasach powiodło się stworzyć urządzenia, za pomocą których zagęszcza się słabe ziewy radowe źródeł i sprowadza się je już w obfitszej ilości do emanatorjów. Dzięki temu będzie można zapewne potworzyć i w niektórych polskich zdrojowiskach emanatorja radowe. Obecnie rozporządza wśród polskich zdrojowisk wziewalnią radową o ile się nie mylę, jedynie tylko Lubień Wielki pod Lwowem.

Mówiliśmy dotychczas o urządzeniach, niezbędnych dla umiejętnego wyzyskania przyrodzonych czynników leczniczych zdrojowisk. Dają one bardzo wiele, ale nie dają jeszcze bynajmniej wszystkiego, co w myśl współczesnych wymagań lecznictwa mieści się w ramach leczenia, stosowanego w uzdrowiskach, jako cenne uzupełnienie podstawowych ich zabiegów.

Mechanoterapja. Jako najprostsze wśród tych „uzupełnień" wymienić należy dział lecznictwa, określony mianem mechanoterapji.

Za najdawniejszą formę mechanoterapji uznać trzeba bezsprzecznie m i ę s i e n i e, wykonywane ręką ludzką. Sięga ono bardzo odległych wieków i utrzymuje się po dzień dzisiejszy. Ale ręka ludzka straciła już swoje wyłączne znaczenie. Siłę mięśni zastępuje obecnie bardzo często praca motoru, którego obroty wprawiają za pomocą przekładni nazwanej w języku niemieckim biegsame Welle, rozmaitego rodzaju i kształtu nasadki do mięsienia. Wyrobem pełnych urządzeń trudnią się fabryczne zakłady niemieckie i dostarczają ich także i dla Polski. U nas nie można jeszcze, niestety, sporządzać tych rzeczy.

Inny rodzaj mechanoterapji przedstawia g i m n a s t y k a l e c z n i c z a i l e c z e n i e ć w i c z e b n e. I tu także obywano się bardzo długo bez osobnych przyrządów. Gimnastyka, uprawiana przy pomocy przyrządów, zawdzięcza swój początek lekarzowi szwedzkiemu, doktorowi Z a n d e r o w i (1865). Stopniowo rozwijała się coraz bardziej przy skrzętnej współpracy całego szeregu mechanoterapeutów i stała się z biegiem czasu jednym z najważniejszych czynników leczniczych. Nie dziwne, że pobudowano dla niej osobne zakłady po miastach i po wielu zdrojowiskach. Z urządzeniami Zanderowskiemi spotkać się można także w niektórych polskich zakładach zdrojowych.

W ramach gimnastyki leczniczej mieści się także l e c z e n i e t e r e n o w e według wzoru O e r t l a. Wymaga ono, jak powszechnie wiadomo, budowy ścieżek o stosownem wzniesieniu.

Z gimnastyką, uprawianą w zupełnie prostej formie, łączą się w niektórych uzdrowiskowych zakładach leczniczych t. zw. k ą p i e l e p o w i e t r z n e. Polecał je już sławny ongiś lekarz H u f e l a n d, później z większem powodzeniem propagował je Karyntczyk R i k l i z Veldes i Dr. L a h m a n n, twórca słynnej lecznicy „Biały Jeleń" pod Drezdnem, u nas Dr. T a r n a w s k i w Kossowie w Małopolsce Wschodniej.

Dla zbiorowych kąpieli powietrznych i dla gimnastyki na wolnem powietrzu pod kierunkiem lekarza wystarcza nieco większy kawał łąki, otoczony odpowiednio wysokiem ogrodzeniem z desek. Za urządzenie służą znane powszechnie przyrządy gimnastyczne, jak drążek, poręczki, kółka i t. d., oraz ławki dla spoczyku.

Skoro mówimy o kąpielach powietrznych, to godzi się jeszcze wspomnieć o t. zw. l e c z e n i u s z a ł a s o w e m. Polega ono na tem, że ci, co z niego korzystają, przebywają także i w nocy prawie że na wolnem powietrzu, bo w szałasach, skleconych z desek, pozbawionych drzwi i okien. Niejaką ochronę dają tylko zasłony z mat lub z grubszego płótna. Szałasy takie opierają się zazwyczaj nie wprost na ziemi, lecz na niezbyt wysokich słupach.

Pneumatoterapja. Już od kilku dziesiątek lat posługuje się medycyna przeciw niektórym chorobom narządu oddechowego (nieżyty oskrzeli, rozedma płuc, dychawica oskrzelowa) pneumatoterapją, polegającą na tem, że chory w okresie czasu, przeznaczonym na leczenie, oddycha codziennie, przez godzinę lub dłużej, zgęszczonem powietrzem. Celom takiego leczenia służą istotnie dobrze jedynie tylko komory pneumatyczne. Pneumatoterapję, uprawianą przy pomocy przenośnych przyrządów rozmaitej konstrukcji, od najstarszego Waldenburgskiego począwszy, uważać trzeba raczej za namiastkę pneumatoterapji komorowej.

Umieszczona obok rycina (ryc. 3) przedstawia



Rycina 3.

wnętrze hali z komorami pneumatycznemi i z katedrą, na której mieści się aparatura dla regulowania ciśnienia powietrza w komorach.

Zakłady dla pneumatoterapji spotykamy w całym szeregu uzdrowisk, odwiedzanych licznie przez chorych z chorobami narządu oddechowego. Posiadają je kraje niemieckie, Szwajcarja, Francja, Węgry, względnie Wielka Rumunja. Takie same zakła-

dy przydałyby się także niektórym polskim uzdrowiskom.

Elektroterapja. Wielką wziętością cieszy się w przeważnej części uzdrowisk elektroterapja. Obok przyrządów, służących do stosowania najstarszych jej metod, jak frank linizacja, galwanizacja, faradyzacja, są w wielu zdrojowiskach w użyciu przyrządy do leczenia za pomocą prądu sinusoidalnego, do arsonvalizacji (teslaizacji) i do termopenetracji, czyli dj,atermji, rozpowszechniającej się coraz bardziej.

Z postępowemi urządzeniami elektroterapeutycznemi spotykamy się obecnie także i w naszych uzdrowiskach. Sprowadzać je niestety musimy z zagranicy. Lekarskiego przemysłu elektrycznego niema w Polsce jeszcze zupełnie. Boć nie można tego uważać za przemysł, jeśli ten lub ów mechanik trudni się sporadycznie wyrobem przenośnych „maszynek" dla wytwarzania prądu galwanicznego, czy faradycznego. Ale dobrze, że jest to przynajmniej. Pracownie i warsztaty wykształconych należycie w swoim zawodzie elektrotechników polskich stać się powinny i u nas także zawiązkami na większą miarę zakrojonych wytwórni, a w dalszym, stopniowym rozwoju, poważnych fabryk elektrotechnicznych.

Fototerapja. Nie mniejsze znaczenie, jak elektroterapja, posiada dla medycyny i dla uzdrowisk, a tem samem także dla technicznego przemysłu lekarskiego bardzo ceniona i rozpowszechniająca się coraz więcej fototerapja, względnie aktinoterapja. Umiejętne wyzyskiwanie biodynamicznego wpływu promieni świetlnych stało się już jednym z najcelniejszych sposobów leczenia przyrodniczego.

Górujące znaczenie dla fototerapji posiadają promienie słoneczne. Ale ze słońca nie można korzystać zawsze i wszędzie. Więc z prostej konieczności zwrócono się do innych źródeł i stworzone sztuczne poniekąd słońca także dla celów leczniczych.

Jedno z najwcześniejszych urządzeń tego rodzaju przedstawiają lampki żarowe, umocowane w kilku szeregach na ścianach szafki z krzesłem dla chorego, z odpowiedniem wycięciem w ścianie szczytowej na szyję. Szafki te, polecone przez amerykańskiego lekarza Kellogga, rozpowszechniły się bardzo we wszystkich krajach. Wyrabiać je można bez wszelkich trudności także i u nas.

Niemal równocześnie z szafką Kellogga powstała lampa łukowa Finsena, dostarczająca światła o sile 32—40 tysięcy świec, przy sile prądu 60—80 amperów. System soczewek służy do zbierania promieni; za pomocą odpowiednich chłodni osiąga się wykluczenie przeważnej części promieni cieplnych. Najistotniejszy czynnik działający przedstawiają promienie pozafiołkowe. Obok oryginalnej lampy Finsenowskiej, pracującej dość kosztownie, rozpowszechniła się jej modyfikacja, lampa Finsen-Reyn'owska. Wystarcza dla niej siła prądu 20-tu amperów przy napięciu 50-ciu volt.

Bardzo wielką popularnością cieszą się, zarówno u lekarzy, jak u leczących się, lampy rtęciowe znane pod nazwą lamp uwiolowych i kwarcowych. Ciało świecące przedstawia w obydwóch rtęć, zamknięta w próżni; za wpływem prądu powstają z niej świetlne pary. Różnica między jedną lampą a drugą polega, poza szczegółami technicznymi, bez zasadniczego znaczenia, na tem, że w lampach uwiolowych mieści się rtęć w naczyniu z t. zw. szkła uwiolowego, w lampach kwarcowych w naczyniu, sporządzonem z kwarcu.

Leczniczy wpływ światła lamp rtęciowych zależy również od wielkiej ilości krótkofalistych promieni pozafiołkowych.

Lamp tych nie brakuje i w Polsce. Posiadają je wszystkie już niemal znaczniejsze uzdrowiska. Ale dostarczają ich nam wyłącznie tylko zagraniczne, najczęściej niemieckie wytwórnie.

Równie wielkie jest rozpowszechnienie przyrządów Roentgena. Przybywa ich siłą rzeczy i u nas także coraz więcej i będzie przybywać w dalszym ciągu — niestety pochodzenia zagranicznego.

Kończę na tem szkic urządzeń i przyrządów fizjoterapeutycznych, bez których współczesne uzdrowiska obejść się nie mogą, o ile pragną uchronić się przed zarzutem zacofania. Pisząc go, miałem przed oczyma polską wytwórczość techniczną na polu przemysłu, powołanego do zaspokojenia potrzeb lekarskich. Szkic ma pokazać, czego nam tu potrzeba i czem warto się zająć bez obawy o brak popytu. Pokazał, zdaje się, aż nazbyt dobitnie, że przy bardzo znacznym popycie jest podaż krajowa wprost zawstydzająco mała. Mamy uczonych fizyków, dobrych inżynierów z działów mechaniki i elektrotechniki, nie brakuje nam ludzi z wynalazczym umysłem. Ale niema u nas rzetelnej przedsiębiorczości, uzbrojonej w energję i w wytrwałość w pracy. Musimy zdobyć te wszystkie walory, musimy pracować i tworzyć w taki sam sposób i to samo, w jaki pracują i co tworzą inne społeczeństwa na polu wytwórczości technicznej w ramach potrzeb lekarskich.

Bibljografja polskiego zdrojownictwa.

zebrał

Dr Stanisław Anatol Lewicki, lekarz zdrojowy w Krynicy.

II.

KRYNICA.

1. **Adolf Aleksandrowicz.** Rozbiór chemiczny wody lekarskiej krynickiej zdroju głównego tudzież stosowne badanie w celu ocenienia wartości Zdroju krynickiego pobocznego i szczawy słotwińskiej. R. T. N. K. 1858, II, i osob odbicie Kraków 1858. Także tłumacz. na niemieckie przez M. Zieleniewskiego, Balneolog. Zeitung, Wetzlar 1860, IX, Nr. 24.

2. **Adolf Aleksandrowicz** rozbierał borowinę krynicką. Rozbiór ten znajduje się u Dra Zieleniewskiego: Treść sprawozdana o Krynicy za r. 1862, Kraków 1863, str. 15 i Tyg. lek. Warszawa 1863. Nr, 11 i 12.

3. Idem. Wyciąg z igliwia świerkowego, służący do kąpieli wyrabiany w Krynicy. P. L. 1869, Nr. 28.

4. **B.** Krytyka pracy Dra Zieleniewskiego: Pogląd na rozwój Zakładu zdrojowego w Krynicy w ciągu ubiegłych lat siedemnastu od r. 1857 do 1873, Gaz. lek. 1876, XIX, Nr. 13.

5. **Bronisław Babel.** Przyszłość Krynicy. Lwów 1880.

6. Idem. Wspomnienia z Krynicy. Nowy Sącz 1896.

7. **Wincenty Barszczewski.** Projekt regulacji zdrojowiska Krynicy. Lwów 1905. Także Czas. Technicz. 1905, 176; także Przegl. hygienicz. 1905, 201.

8. **Władysław Bełza.** Krynica. W stuletnią rocznicę oddania zdrojów na użytek publiczny. Lwów 1893. Ocena tegoż przez K. C. w Przegl. powsz. 1893, 276.

9. **Feliks Berdan.** Kilka uwag o roślinności i florze krynickiej. Sprawozdanie z Zakładu krynick. za r. 1857.

10. **Jakób Blatteis.** Uwagi nad dwiema broszurkami pod tyt.: Obraz ruchu i postępu zakładu zdroj. w Krynicy z r. 1868 i 1869 przez M. Zieleniewskiego. Kinika 1870. VI, 245.

11. Idem. Krynica. Zdrojow. 1872.

12. **Samuel Bredetzky.** Die Mineralquellen zu Krynica. Vaterland. Blatter für Oesterr. Wien, 1811.

13. **Stanisław Dunin Brzeziński.** Ruch i rozwój c. k. Zakładu zdrojowego w Krynicy w r. 1910. Kraków 1911.

14. **Maksymiljan Cercha.** O borowinie, kąpielach borowinowych krynickich i zastosowaniu ich do leczenia chorób kobiecych. Czasop. Gynekologja Kraków, 1904.

15. **E. Czyrniański.** Rozbiór chemiczny wody krynickiej. R. T. N. K. 1858.

16. **Czyżewicz.** Memorjał przedłożony przez c. k. Krajową Radę Zdrowia na wezwanie c. k. Ministerstwa Rolnictwa w sprawie Krynicy. 1875.

17. **Józef Dietl.** Krynica w Karpatach galicyjskich położona, opisana pod względem historycznym, topograficznym, klimatycznym, botanicznym, geologicz. i lekarsk.; po niem. i tłumacz. polsk. przez Dra M. Zieleniewskiego. Kraków 1857. Ocena Spenglera w Balneol. Zeitung 1858 Nr. 13.

18. Idem. Uwagi i rady odnoszące się do lepszego urządzenia Krynicy. Czas 1860 Nr. 208.

19. **H. Dietrich.** Rozbiór chemiczny trzech nowych zdrojów w Krynicy. Czas. Tow. aptek. 1881 X. także po niem. w Oesterr. ungar. Balneol. Zeitung 1879, VIII.

20. **Henryk Ebers.** C. k. Zakład wodoleczniczy w Krynicy. Lwów 1886, zobacz Dz. II. 3, 4 i 5.

21. Idem. Krynica a jej zarząd. Kraków 1909.

22. **K. Estreicher.** Z Krynicy. Tyg. ilustr. 1866, 138.

23. **H. F.** Der k. k. Curort Krynica. Zur hundertjährigen Feier seines Bestandes. Leipzig 1894.

24. **W. Gerson.** Wycieczka z Krynicy na Jaworzynę. Tyg. powszech. 1885, 727.

25. **Adam Grabowski.** Kilka dat statystycznych o ruchu i rozwoju c. k. Zakładu zdrojowego w Krynicy w roku 1904.

26. To samo w r. 1905.

27. To samo w r. 1906.

28. To samo w r. 1907.

29. To samo w r. 1908.

30. Idem. Sprawozdanie Komisji zdrojowej w Krynicy za rok 1905. Kraków 1906.

31. To samo za r. 1906.

32. Idem. Historja zdroju Słotwińskiego, jego nowe ujęcie i rozbiór w r. 1906. Odbitka z czasop. Krynica 1907.

33. Idem. Krynica. Przegląd zdroj. kąpiel. 1909. VIII, Nr. 7.

34. Idem. Zdrój „Karola". } Odbitka z czasop. Krynica, bez daty.

35. **Hauser.** Der Kurort Krynica. Wien 1870 (1879?).

36. **J. Jaworski.** Zdrojowiska i uzdrowiska: Rabka, Zakopane, Szczawnica, Żegiestów, Krynica. Gaz. lek. 1908; także Pam. polsk. Tow. balneol. II, 1909; także Zdr. 1908 Nr. 6.

37. **A. Karczewski.** Krynica i jej okolice. Kalendarz ilustr. Warszawa 1871.

38. **Karliński.** Stosunki meteorologiczne Krynicy w okresie zdrojowym. Czas. Krynica, 1874.

39. **T. (Kasprzykiewicz.** Widoki) Krynicy. Warszawa 1884.

40. **Kazimierz Kaszewski.** Krynica, Kłosy 1866.

41. **Adolf Klęsk.** Korespondencja z Krynicy. Nowiny lekarsk. 1911, 578

42. **Franciszek Kmietowicz.** Ilustrowany przewodnik po Krynicy. Kraków 1899.

43. Sprawozdanie Wydziału Tow. kolinij leczniczych dla dzieci we Lwowie (kolonja w Krynicy i Rymanowie) za rok 1910, 1911 i 1912. Lwów 1911 i 1913.

44. **Leon Kopff.** Zakład zdrojowo-kąpielowy w Krynicy. Kraków 1890. (Odbitka z czas. Krynica 1890); także 1891.

45. Idem. Krynica. P. L. 1896, 381.

46. **F. Kowieński.** Bekanntmachung in Behelf der Krynica'er Heilbrunnen. 1812 (po niem. i po polsku).

47. **Emanuel R. v. Kronbach.** Darstellungen aus dem Königreiche Galizien insbesondere der Karpathen im Sanderer Kreise. 1826.

48. Die Mineralquellen zu Krynica. Vaterland, Blatter, rocznik 811, str. 9.

49. Notatka o litografowanym widoku Krynicy. Rozmaitości lwow. 1824, Nr. 41, 327.

50. Wiadomości o wodzie mineralnej krynickiej 1829.

51. Kąpiele w Krynicy Przyjac. ludu 1839, VI, 161.

52. Krynica — stan tego zdrojowiska w r. 1858. P. T. L. W. 1859, 71.

53. Krynica. Głos, Lwów 1861, Nr. 111 i 112.

54. Korespondencja z Krynicy. P. L. 1863, Nr. 41.

55. Krynica. Dwutygodnik wydawany od r. 1868 przez c. k. Zarząd zdroj. Wychodził do r. 1914.

56. Krynica. Tyg. ilustr. 1872, Nr. 183.

57. Ustawa dla Królestwa Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krak. nadająca statut dla zdrojowiska Krynicy-Słotwin. P. L. 1878 Nr. 36.

58. Tyfus w Krynicy. P. L. 1879.

59. Krynicki wyciąg igliwiowy na kąpiele balsamiczne wyrobu H. Nitribitta. Czas. Tow. aptek. 1881, 116.

60. Sprawozdanie c. k. Komisji zdrojowej w Krynicy za lata 1867—1880. Tarnów 1881.

61. Bad Krynica im Königreiche Galizien. Odbitka z Kleine ilustr. Zeitung, Wiedeń 1881.

62. Krynica Tyg. ilustr. 1882, Nr. 342.

63. Wycieczka do Krynicy. Wędrowiec 1883, Nr. 28.

64. Korespondencja z Krynicy. Czas 1885, Nr. 165, 170, 177.

65. Sprawozdanie z Komitetu ogrodniczego w Krynicy 1885.

66. Statut Tow. Przyjaciół Zakładu zdrojowo-kąpielow. w Krynicy. Tarnów 1885.

67. Statut dla zdrojowiska w Krynicy wydany rozporządzeniem c. k. Namiestnictwa z dnia 12/V 1895. Krynica 1895.

68. Die Moorbäder in Krynica. Kraków 1904.

69. Zarząd Zdrojowy, Krynica, c. k. Zakład zdrojowy w Galicji. 1905.

70. Zakład djetetyczny Dra Skórczewskiego w Krynicy. Kraków 1907.

71. Statut dla zdrojowiska w Krynicy. 1908.

72. Krynica, c. k. Zakład zdrojowy w Galicji. Kraków 1909.

73. Opinja Krajowej Rady zdrowia w sprawie zarzutów „Kółka lekarzy w Krynicy" co do niedbałej administracji tego zdrojowiska. Kraków 1908; także P. L. 1908 Nr. 50.

74. Bad Krynica in Galizien. Kraków 1910.

75. Memorjał „Koła lekarzy w Krynicy". Zdrowie 1910, 795.

76. Krynica, c. k. Zakład zdrojowy w Galicji. Ilustrowany przewodnik, Kraków 1911.

77. Ankieta w sprawie wydzierżawienia Krynicy. P. L. 1912.

78. Krynica na przełomie. Kraków 1912.

79. **K. J. Krzyżanowski.** Rozbiór chemiczny borowiny i wody dwu źródeł z okolicy Tylicza Sprawozdanie Komisji fizjograf. Ak. Umiej. Krak. T. XVI, 1882 i odbitka Kraków 1882.

80. **Lambda.** Wycieczka uczestników III-go Zjazdu lekarzy i przyrodników do Krynicy, Żegiestowa i Szczawnicy. P. L. 1881 Nr. 32.

81. **Stanisław Lewicki.** Kilka słów o Krynicy w porównaniu ze zdrojowiskami obcemi. Przegl. Zdroj.-Kąp. 1909 Nr. 7.

82. Idem. Historja Krynicy. Tyg. lek. 1913 Nr. 27-31; także osobna odbitka.

83. **B. Lutostański.** Uwagi nad projektem ustawy: Statut dla zdrojowiska Krynica-Słotwiny. Kraków 1878.

84. **Ludwik Łętowski.** Biskup Jopejski Katalog Biskupów krakowskich. Kraków 1852, T. I. str. 306.

85. **Anna Wentort-Łubieńska.** Legendy Krynickie. Kraków 1906.

86. **H. Łuczkiewicz.** Korespondencja z Reichenhall. Gaz. lek. 1867, 260.

87. **Z. M.** Krynica. Heksch, Illustr. Führer durch die Karpathen und oberungar. Badeorte. Wien 1881.

88. **Jan Macura.** Rozbiór chemiczny trzech nowych zdrojów w Krynicy, według dra H. Dietricha. Czas. Tow. aptek. 1881, Nr. 11.

89. **Morawski.** Ujęcie źródeł mineralnych w Krynicy. Pam. polsk. Tow. balneolog. II. 1909.

90. **Ant. Mra.** Krynica. Informacje o c. k. Zakładzie zdrojowym, Kraków 1902.

91. **N. N.** Wiadomości o wodzie mineralnej w Krynicy (bez roku i miejsca druku, zob. Gąsiorowski, Zbiór wiadomości do Historji sztuki lek. w Polsce, Poznań, I. III, 427).

92. **Otto Nadolski.** O sanacji Krynicy. Warszawa 1913.

93. **Aleksander Nitribitt.** Kilka słów o wydatności wody w zdroju głównym w Krynicy. Czasop. Tow. techniczn. krak. 1895.

94. Nowe ognisko zdrojowisk: Kossów, Kraków, Zakopane, Szczawnica, Rabka, Krynica. Tyg. ilustr. 1900.

95. **Józef Olszewski.** Wady i braki w zarządzie zdrojowiska Krynicy; referat na I-szym wiecu gości w Krynicy 12.VII 1904. Lwów 1904.

96. **Karol Olszewski** Rozbiór chemiczny wód miner. z 16 zdrojów w Krynicy, Jastrzebiku, Słotwinie, Szczawniku i Muszynie. Sprawozd. Komisji fizjograficznej Akad. Umiejętn. w Krakowie XVI, 1881; także osobna odbitka Kraków 1881.

97. **Marjan Piątkowski.** O działaniu soli wapiennych wogóle, a w szczególności wody krynickiej w niektórych przewlekłych chorobach żołądka. Zbiór prac z kliniki lekarsk. prof. Dra E. Korczyńskiego. Zesz. XIX, 1897; także P. T. L. W. 1897, 363.

98. **S. Rontaler.** Wrażenia z Krynicy. Czasop. lekarsk. 1900, 397 i 432.

99. **Mieczysław Schmidt.** Kilka uwag o Krynicy w sprawie wydzierżawienia zakładu zdrojow. 1904.

100. **Józef August Schultes.** Ueber die Mineral-Quellen zu Krynica, im Sanderer Kreise in Ostgalizien, über ihre Bestandtheile, über ihrem Gebrauch und über ihre Heilkräfte, Wien 1807; także po franc., Vinne 1807.

101. **Władysław Ściborowski.** Listy ze zdrojowisk podkarpackich. List III, Krynica. T. L. 1864, 369

102. **Skobel.** Obrazki wód podgórskich, mianowicie Krynicy, Bardyowa, Żegiestowa, Żulina. R. T. N. K. 1857; także osobna odbitka.

103. Idem. Ocenienie wody krynickiej według składników farmakodynamicznych. R. T. N. K. 1861.

104. **Bol. Skórczewski.** Przyczyny i wywód chorobowy niektórych postaci zwątlenia (atonji) żołądka i jelit oraz leczenie tego cierpienia w Krynicy. Warszawa 1878. Streszczenie tej pracy P. L. 1878, Nr. 12.

105. Idem. Bóle głowy, ich przyczyny, rozwój i leczenie w Krynicy. Med. 1880.

106. Idem. Przyczyny i rozwój niektórych postaci biegunek oraz ich leczenie w Krynicy. Med. 1881 i odbitka Warszawa 1881.

107. Idem. Spostrzeżenia nad niektóremi zaburzeniami, powstałemi pod przewlekłym wpływem zakażenia malarycznego oraz sposób leczenia tych cierpień w Krynicy. Kron. lek. 1882 Nr. 14; także P. T. L. W. 1882.

108. Idem. Klimatologja Krynicy. Kraków 1883. Ocena tej pracy przez K. Gr. w P. L. 1883, Nr. 19.

109. Idem. Przewodnik dla chorych udających się do Krynicy. Kraków 1883; wyd. II, 1886.

110. Idem. O zdrojach w Krynicy jeszcze nieużytkowanych. Krynica 1887.

111. Idem. Witoldówka. Zakład djetetyczny w Krynicy. Kraków 1889 i 1891.

112. Zakład djetetyczny Dra B. Skórczewskiego w Krynicy. Rzut oka na znaczenie drobnoustrojów i ptomainów y dietetyce oraz sprawozdanie z ruchu chorych w latach 1889 i 1890. Kraków 1891.

113. **Bol. Skórczewski.** Krynica, jej rozwój i jej obecne potrzeby. Kraków 1904; także P. L. 1904.

114. Idem. Ciężar gatunkowy kąpieli borowinowej w Krynicy. P. L. 1904, 451 i osobna odbitka Kraków 1904.

115. Idem. Sprawa kąpieli mineralnychw Krynicy. Ogrzewanie kąpieli P. L. 1904, 393 i osobna odbitka Kraków 1904.

116. Idem. Oddzielenie zdrojowiska Krynicy od gminy wiejskiej. Odbitka z Przegl. zdrojow. Kraków 1904.

117. Idem. Historja budowy kościoła rz.-kat. w Krynicy z poglądem na przeszłość. Kraków 1905.

118. Idem. Wspomnienia historyczne w drodze do Krynicy. Odbitka z Przegl. zdrojow. Kraków 1905.

119. Idem. Historja Krynicy. Odbitka z P. L. Kraków 1906.

220. Idem. Sprawa Krynicy. Kraków (bez daty).

121. **Zygmunt Sokołowski.** Auskünfte über die Mineralwasser-Moor- und Hydropatische Curanstalten von Krynica. Teschen, 1889 i 1892.

122. Idem. Podręcznik informacyjny dla chorych udających się do Krynicy. Kraków 1891.

123. Idem. Przewodnik do c. k. Zakładu zdrojowego w Krynicy. Kraków 1892.
124. **Franciszek Stirba de Stirbitz.** Opisanie źródeł mineralnych w Krynicy, Cyrkule Sandeckim znajdujących się. Lwów 1816; także po niem.
125. **Aleks. Stopczyński.** Rozbiór chemiczny wody mineralnej (szczawy magnezjowo-sodowo-żelazistej) ze zdroju Słotwińskiego w Krynicy. R. T. N. K. 1868 i osobna odbitka Kraków 1868.
126. **Rudolf Temple.** Das Mineralbad Krynica mit allgemeinem Seitenblicke auf Galizien's Heilbrunnen. Mittheil. d. k. k. geograph. Gesellsch. Wien 1864.
127. Polskie Tow. balneologiczne. Ankieta w sprawie wydzierżawienia Krynicy. Kraków 1913.
128. **Victor.** Bade-Saison-Bericht über Krynica im Jahre 1860. Balneol. Zeitung 1861, Nr. 7 i 8.
129. **J. Warschauer.** Ocena dziełek Zieleniewskiego o Krynicy. Gaz. lek. 1868, 125.
30. **M. D. Wąsowicz.** Krynicki wyciąg igliwiowy na kąpiele balsamiczne. Czasop. Tow. aptek. 1881.
131. **Zygmunt Wąsowicz.** Wessalność i wpływ przetworów nieorganicznych żelaza, a w szczególności wody krynickiej na wytwarzalność krwi. P. L. 1900 Nr. 1.
132. Idem. Spostrzeżenia nad działaniem wody krynickiej w błednicy i niedokrwistości. Gaz. lek. 1900.
133. Idem. Środki lecznicze i wskazania do leczenia zdrojowo-kąpielowego w Krynicy. P. L. 1901.
134. Idem. Krynica i jej środki lecznicze. Kraków 1901.
135. Idem. O leczeniu przewlekłych chorób serca w Krynicy. Med. 1902.
136. Idem. Rozwój i potrzeby Krynicy. Przewodnik kąp. 1904.
137. Idem. Ścieżki do leczenia terenowego w Krynicy. Przewodn. kąpiel. 1905 i osobna odbitka, 1905.
138. Idem. Przyszłość Krynicy. Przewodn. kąp. 1905.
139. Idem. Fizjografja i geologja Krynicy. Przewodnik kąp. 1906.
140. Idem. Wskazania do leczenia zdrojowo-kąpielowego w Krynicy. Przegląd zdroj.-kąpiel. 1909.
141. Idem. Inwestycje krynickie. Przegl. zdroj.-kąp. 1911.
142. Idem. Potrzeby krynickie. Przegl. zdroj.-kąp. 1911; także Pam. polsk. Tow. balneol. III, 1913.
143. Idem. Krynica na przełomie. Nowa Reforma 1912.
144. Idem. Ankieta polsk. Tow. balneolog. w sprawie wydzierżawienia Krynicy. Przegl. zdroj.-kąp. 1913; także Pam. polsk. Tow. balneol. III, 1913.
145. Idem. Wskazania i przeciwwskazania do leczenia kąpielowego przewlekłych chorób serca w Krynicy. Med. 1914 i Pam. polsk. Tow. balneol. III, 1913.
146. **Wildt.** Artykuł o Krynicy. Kalendarz powszechny, Kraków 1867.
147. **Wyrwicz.** Żeleznyj mineralnyj istocznik. Krynica w Galicyi. Medyc. Nowosti. Petersburg 1866.
148. **M. Z.** Korespondencja z Krynicy. Med. 1903, 745.
149. **W. Z(alewski).** Wiadomość o Krynicy i o znajdujących się tamże wodach mineralnych. Rozmaitości lwow. 1829.
150. **J. Zduń.** O leczeniu w Krynicy. Gaz. lek. 1871.
151. Idem. O zdroju krynickim. Gaz. lek. 1871.
152. **Michał Zieleniewski.** Wody lekarskie w okręgu rządowym krakowskim położone (Krynica). Czas 1857.
153. Idem. Krynica w Karpatach galicyjskich położona. Kraków 1857.
154. Idem. Wody lekarskie okręgu rządowego krakowskiego, Krynica w r. 1857. Kraków 1858; także Przyjaciel domowy, Lwów 1858; także Gwiazdka cieszyńska 1858; także Czas 1858.
155. Idem. Gesundbrunnen im Krakauer Regierungsbericke. Erster Badesaisonbericht über Krynica im J. 1857. Krakau 1858; także Balneol. Zeitung 1858.
wozdanie lekarskie z tutejszego zdrojowiska. T. L. 1858.
157. Idem. Wody lekarskie Galicji zachodniej. Stan zdrojowiska w Krynicy w r. 1858. Czas 1858; także R. T. N. K. 1859; także Dziennik poznański 1859; także Przegl. powsz. lwowski 1859.
158. Idem. Wody lekarskie Galicji zachodniej. Krynica. Kronika wiadomości krajow. i zagranicz. Warszawa 1858.
159. Idem. Gerundbrunnen im Krakauer Regierungsbericke. Zweiter Badesaisonbericht über Krynica im J. 1858. Krakau 1859; także Balneol. Zeitung 1859.
160. Idem. Zdroje i kąpiele lekarskie w Krynicy w r. 1858. T. L. 1859, Nr. 17, 18.
161. Idem. Krynica. Dziennik poznańs. 1859.
162. Idem. Wody lekarskie Galicji zachodniej. Krynica. Dziennik poznańs. 1859; także Gaz. warsz. 1858.
163. Idem. Wody lekarskie okręgu rządow. krakowskiego. Krynica w r. 1858. Kraków 1859.
164. To samo w r. 1859. Kraków 1860.
165. Idem. Zdrojowisko w Krynicy w r. 1859. Czas 1860; także Gaz. warsz. 1860; także Gaz. codzienna warsz. 1860; także Dziennik poznański 1860.
166. Idem. Stan zdrojowiska w Krynicy w r. 1859. T. L. 1860.
167. To samo w r. 1861. P. L. 1863; także Kraków 1862; także T. L. 1862; także P. L. 1862.
168. Idem. O napełniaoiu wód lekarskich na sprzedaż rozsyłanych w ogólności, z dołączeniem opisu napełniania szczawy żelazistej w Krynicy. R. T. N. K. 1860, 163.
169. Idem. Gesundbrunnen im Krakauer Regierungsbericke. Dritter Badesaisonbericht über Krynica. J. 1859. Krakau 1860.
170. To samo J. 1860. Balneol. Zeitung 1861, I. XI.
171. Idem. Obraz stanu zdrojowiska w Krynicy w r. 1860. Warszawa 1861; także T. L. 1861.
172. Idem. Wody lekarskie w Galicji istniejące. Krynica. Głos, Lwów. 1861; także Kurjer wileński 1861.
173. Idem. Krynica. Tyg. ilustr. 1861, IV, 3; także Nr. 93.
174. Idem. Pamiątka z Krynicy. Kraków 1862; wyd. II, 1866.
175. Idem. Przewodnik w podróży do Krynicy. Kraków 1862.
176. Idem. Pięć obrazów z dorocznego stanu zdrojowiska w Krynicy od r. 1857 do 1861. Serja I, Kraków 1862.
177. To samo od r. 1862 do 1866. Serja II. Kraków 1867.
178. To samo od r. 1867 do 1871. Serja III. Kraków 1872.
179. Idem. Treść sprawozdania o Krynicy za r. 1862. Kraków 1862 i Warszawa 1863.

180. Idem. Korespondencja z Krynicy. P. L. 1863.
181. Idem. Zdrojowiska w Galicji. Krynica. Postęp, Wiedeń 1863.
182. Idem. Heilquellen im Krakauer Regierungsbericke. — Vier Badesaisonberichte über Krynica. Krakau 1863.
183. Idem. Obraz ruchu i postępu zakładu zdrojowego w Krynicy w r. 1863. Kraków 1864.
184. To samo w r. 1864. Kraków 1865; także T. L. 1865.
185. To samo w r. 1865. Kraków 1866; także T. L. 1866.
186. To samo w r. 1866. Kraków 1867.
187. To samo w r. 1867. Kraków 1868.
188. To samo w r. 1868. Kraków 1869; także Klinika 1869; także Warszawa 1869; także Gaz. polsk. 1869.
189. To samo w r. 1869. Kraków 1870.
190. To samo w r. 1870. Kraków 1871; także Gaz. lek. 1871.
191. To samo w r. 1871. Kraków 1872; także Gaz. lek. 1872.
192. Idem. Czy używać kąpieli krynickich podczas pory czyszczeń miesięcznych. P. L. 1864, Nr. 45.
193. Idem. Treść sprawozdania o Krynicy za rok 1863. T. L. 1864.
194. Idem. Tabellarische Uebersicht der Frequear des k. k. Curortes Krynica 1857—1863. Archiv f. Balnologie 1864, I, 77.
195. Idem. Rzut oka na ruch przy zdrojach w Krynicy w roku 1863. Warszawa 1864.
196. Idem. Zdroje lekarskie w pobliżu Krynicy położone. I. Szczawy słotwińskie. T. L. 1865; także P. L. 1865.
197. Idem. Opis nowych łazienek krynickich z dołączeniem widoku gmachu łaziebnego i przekroju mechanicznego urządzenia wanny. Tyg. ilustr. 1866, 227.
198. Idem. O sposobach ogrzewania wód mineralnych na kąpiele z dołączeniem opisu wewnętrznego urządzenia łazienek w Krynicy. P. L. 1866.
199. Idem. Nowe łazienki w Krynicy pod względem architektonicznym, technicznym i balneoterapeutycznym. Kraków 1866.
200. Idem. O borowinie i zastosowaniu jej na kąpiele w ogólności, z poglądem na torfowiska w Polsce i na kąpiele borowinowe, udzielane w Krynicy. Warszawa 1866; także T. L. 1865, 9.
201. Idem. Brunnenärtzliche Mittheilungen über den k. k. Kurort Krynica. Archiv f. Balneologie 1866, IV, 122.
202. Idem. Ruch gości zdrojowych w Krynicy. T. L. 1866.
203. Idem. Pogląd na ruch zakładu zdrojowego w Krynicy w latach od 1857 do 1866. T. L. 1867.
204. Idem. Rozwój zakładu zdrojowego w Krynicy w latach 1857 do 1867. P. L. 1867.
205. Idem. Pogląd na rozwój zakładu zdrojowego w Krynicy w ciągu ostatniego dziesięciolecia (1857—1866 r.). Warszawa 1867. Treść tej pracy w P. L. 1867 Nr. 5; także T. L. 1867 Nr. 2.
206. Idem. Kurort Krynica in Galizien und seine Entwickelung im letzten Decenium. Wien 1868.
207. Idem. Ruch i postęp zakładu zdrojowego w Krynicy w r. 1866. Kraków 1867.
208. To samo w r. 1867. T. L. 1868 i osobna odbitka Kraków 1867.
209. To samo w r. 1868. Kraków 1869.
210. To samo w r. 1869. Gaz. lek. 1870.
211. Idem. Krynica w r. 1868. Klinika 1869.
212. Idem. Ilustrowany Przewodnik w podróży do Krynicy z mapą i 4 widokami. Kraków 1869. Ocena tego P. L. 1869 Nr. 24.
213. Idem. Nowy chodnik w Krynicy. Tyg. ilustrow. 1869, 266.
214. Idem. Statua Najśw. Panny Marji w Krynicy. Tyg. ilustr. 1869; także Biesiada literacka 1879.
215. Idem. Przyczynek do historji zakładu zdrojowego w Krynicy. Gaz. lek. 1869.
216. O kołaczykach krynickich. Kraków 1869; Wyd. II. 1877; Wyd. III. 1881; także P. L. 1869.
217. Idem. O kołaczykach z wód mineralnych krynickich. Gaz. lek. 1869.
218. Idem. Zakłady zdrojowo-kąpielne w Galicji. Krynica. Strzecha, Lwów 1869; także Tyg. ilustr. 1871
219. Korespondencja z Krynicy. Gaz. lek. 1869.
220. Idem. Mineralquellen des k. k. Kurortes Krynica. Krakau 1871
221. Krynica w dziele I. F. Heyl'a, Zusammenstellung aller bedenteuden Kurorte und Mineralquellen Deutschlands, Oesterreichs u. d. Schweiz. Berlin 1873.
222. Idem. Kartograficzny opis Krynicy w języku niemieckim, francuskim i polskim. Kraków 1873.
223. Idem. Tobellarische Uebersicht der Frequenz des k. k. Kurortes Krynica in den J. 1857 bis 1873. Mittheilung des k. k. Ackerbau-Minist. Wien 1874.
224. Idem. Pogląd na rozwój zakładu zdrojowego w Krynicy w ciągu lat siedemnastu od r. 1857 do 1873. Gaz. lek. 1874; także Warszawa 1874; także Kraków 1875.
225. Idem. Krynica i jej zakład zdrojowo-kąp. Kraków 1874; także dodatek do P. L. 1874.
226. Idem. Ueber die Krynicaer Pastillen. Jahrb. f. Balneologie Wien 1874. Wyd. II, 1881.
227. Idem. Mineralnyje istoczniki leczebnaho zawiedenija w Krynice. Warszawa 1875.
228. Idem. C. k. zakład zdrojowy w Krynicy. Kraków 1875.
229. Idem. Gmach łaziebny w Krynicy i tutejsze rodzaje kąpieli. Czasop. Krynica 1876.
230. Idem. Materjały do historji zakładu zdrojowego w Krynicy. Gaz. lek. 1876.
231. Idem. Krynica. Balneol.-Skizze. Cursalon. Zeitung f. Balneologie, Wien 1870.
232. Idem. Materjały do historji c. k. Zakładu zdrojowego w Krynicy. Kraków 1877.
233. Idem. Vademecum dla porożujących do Krynicy. Kraków 1877.
234. Idem. Zur Statistik des k. k. Kurortes Krynica. Oesterr. ungar. Badezeitung Wien 1877.
235. Idem. Zbiór wiadomości o Krynicy. Kraków 1877.
236. Idem. Przyczynek do hydrologji Krynicy. Kraków 1878.
237. Idem. Sources minerales et etablissement imp. royal des bains de Krynica. Cracovie 1878.
238. Nowy pawilon dla orkiestry w Krynicy. Tyg. ilustr. 1878.
239. Idem. O ruchu i rozwoju c. k. zakładu zdrojowego w Krynicy. Gaz. lek. 1879.
240. Idem. Ustronie J. I. Kraszewskiego w Krynicy. Biesiada literacka 1879.
241. Idem. Wzrost i rozwój zakładu zdrojow. w Krynicy. Wiek, Warszawa 1879; także Dziennik poznański 1879; także Gazeta lwowska 1879; także Gaz. lek. 1879.

242. Idem. O ruchu i rozwoju c. k. zakładu zdrojowego w Krynicy od r. 1873 do 1877. Kraków 1879; także Gaz. lek. 1879.
243. Idem. Nasze zakłady zdrojowo-kąpielowe. Krynica. Gaz. warszaw. 1879.
244. Idem. Ilustrowany opis c. k. Zakładu zdrojowego w Krynicy. Kraków 1880.
245. Idem. Zakład zdrojowy w Krynicy. Biesiada literacka, 1880.
246. Idem. Analytischer Uebersicht der 3 neuen Mineralquellen von Krynica. Mineral. u. petrograph. Mittheil. Wien 1880 i odbitka Wien 1880.
247. Idem. Krynicki wyciąg igliwiowy na kąpiele balsamiczne. Kraków 1881.
248. Idem. Statistisch medicinische Darstellungen des k. k. Kurortes in Krynica (także po polsku i franc.). Krakau 1881.
249. Idem. Krynica. Officieler Catalog d. internationalen balneolog. Ausstellung zu Frankfurt a. M. 1881.
250. Idem. Opis zakładu zdrojowego w Krynicy. Biesiada literacka 1881.
251. Idem. Krynica, jej wody alkal. żelaziste i c. k. Zakład zdrojowy. Podręcznik infrmacyjny. Kraków 1881.
252. Idem. Krynica, k. k. Trink u. Badeanstalt. Oesterr. ungar. Badezeitung 1882.
253 To samo, Bäderalmanach. Frankurt a. M. 1882.
254 Idem. Zakład Zdrojowy w Krynicy. Tyg. ilustr 1882.
255. Idem. Ilustrowana pamiątka z Krynicy. Kraków 1883.
256 Idem. Krynica. Kalendarz krakowski Czecha. 1883.
257. Idem. C. k. Zakład zdrojowy w Krynicy. Kraków 1887.
358. Idem. O borowinie lekarskiej z poglądem na kąpiele borowinowe, udzielane w Krynicy. Zob. Czas. Krynica 1887 Nr. 7.
259. Idem. Bibljografja Krynicy. 1857—1880, bez miejsca druku i daty.
260. **Rudolf Zuber.** Wiercenia w Krynicy. Odczyt na posiedzeniu Polsk. Tow. Przyrodników im. Kopernika we Lwowie w dniu 11.IV 1916, zobacz protok. tegoż posiedz. Kosmos 1916, 215.
261. **Leon Żuławski.** Wody kwaśno-żelaziste w Krynicy pod względem przyrodzonych własności fizycznych, chemicznych i lekarskich, z porównaniem innych wód żelazistych i kwaśnych, tak krajowych jak zagranicznych, dla lekarzy i dla chorych. Nowy Sącz 1857.

KRZESZOWICE.

Adolf **Aleksandrowicz.** Rozbiór chemiczny dwóch źródeł wody siarczanej w Krzeszowicach. R. T. N. K. 1872, 56; także P. L. 1871, 101 i 110.
2. **Dietl.** Źródła lekarskie w Krzeszowicach. Kraków 1858.
3. **Hammard.** Reise durch Oberschlesien nach der Ukraine. Gotha 1787, Bd. I, 86.
4. **J. Jaśkiewicz.** O wodach siarczanych w Krzeszowicach. Protok. obrad Szkoły głównej z r. 1783. Rękopis w Archiw. Uniw. krak.
5. List z kąpieli krzeszowickich. Monitor różnych ciekawości. 1795, IV, 100.
6. List z Krzeszowic, pisany w lecie 1817. Pamiętn. lwow. 1818, I, 274.
7. Widok Krzeszowic. Przyjaciel ludu 1837, I, 187.
8. Pamiątka z Krzeszowic, czyli zbiór wszystkich opisów tego ustronia wierszem i prozą. Kraków 1845.
9. Dyskusja w kom. balneolog. nad pochodzeniem źródeł krzeszowickich. P. L. 1878, 50.
10. Krzeszowice. Med. 1882, X, Nr. 31.
11. Zobacz Dz. I, 150.
12. **Leopold de Lafontaine.** Opisanie skutków i używania ciepłych, siarczanych i zimnych żelaznych kąpieli w Krzeszowicach. Kraków 1789.
13. **M. Lissowski.** Krzeszowice pod względem topograficzno-lekarskiem. Kraków 1845.
14. **Malte-Brun.** Tableau de la Plogne ancienne et moderne. Paris 1807.
15. **Fr. Marczykiewicz.** Hidrografja miasta Krakowa i jego okręgu. Kraków 1847.
16. **Fr. Mosch.** Wody mineralne śląskie i hrabstwa glackiego, tłumaczone przez Al. Kuszańskiego z przyłączeniem opisu Krzeszowic. Wrocław 1821.
17. **Wł. Ściborowski.** Krzeszowice jako zakład lekarsko-zdrojowy wód siarczanych. Kraków 1878.
18. **Franciszek Scheidt** badał w r. 1804 wodę krzeszowicką. Czy i gdzie drukowane, nie wiadomo. Podaje to Aleksandrowicz, zob. Dz. XIX, 1, str. 63.

LATOSZYN.

1. **Balling** rozbierał w r. 1853 wodę w Latoszynie. Rozbiór ten podaje M. Zieleniewski, zob. Dz. I, 388, str. 239.
2. **Kuropatnicki** pisał coś w r. 1786 o Latoczynie zob. Słownik geograf. Dz. I, 285.
3. **Reid** rozbierał w r. 1853 wodę latoszyńską, który to rozbiór podaje M. Zieleniewski, zob. Dz. I, 388.
4. **M. Zieleniewski.** Zakład zdrojowo-kąpielowy w Latoszynie. T. L. 1863, 101.

LUBIEŃ.

1. **A. K. Baczyński.** O wymoczkach źródła siarczanego w Lubieniu. Kosmos 1877, II, 527.
2. **Jan Chądzyński.** O zdroju siarczanym w Lubieniu i jego zastosowaniu i skuteczności ze względu na jego skład chemiczny. Lwów 1866.
3. **E. Czyrniański.** Rozbiór chemiczny wód siarczanych lubieńskiej i swoszowickiej. R. T. N. K. 1860; także osobna odbitka Kraków 1860.
4 **Dietl.** Wzmianka o wodach siarczanych w Lubieniu. P. L. 1863, Nr. 13 i 14.
5. **Stanisław Jana.** Zdroje siarczane w Lubieniu. Lwów 1883.
6. **Karol Kroczkiewicz.** Allgemeine Baderegeln fur Lubień. Lemberg 1798.
7. **Żegota Krówczyński.** Lubień r. 1880. Sprawozdanie komisji z łona sekcji Tow. lekars. galic. wybranej. Lwów 1880; także P. L. 1880, 659.
8 Wiadomość o wodach siarczanych Lubieńskich. Czasop. nauk. księgozbioru im. Ossolińskich. Lwów 1828, 122.
9. Kritik über die Schweffelquelle zu Lubień. Mnemosyne 1830, Nr. 21.
10. O ruchu gości kąpielowych w Lubieniu. Gaz. lwow. 1834.

11. Nowe urządzenia kąpieli w Lubieniu. Dziennik liter. 1857.

12. Stan zakładów kąpielowych w Galicji. Dziennik liter. 1858.

13. Opis Lubienia z widokami. Strzecha lwow. 1870.

14. Lubień Tyg. ilustr. 1871, VIII, 28.

15. Sprawozdanie o Lubieniu, ogłoszone przez komisję sekcji balneol. Tow. lekarzy galic. 1880.

16. Kilka słów o Lubieniu. Dziennik V Zjazdu lekarzy i przyrodn. polsk. we Lwowie, 1888.

17. Lubień, statystyczno-lekarski opis zdrojowiska kąpielowego siarczanego. Lwów 1889.

18. Lubień, zakład kąpielowy siarczany. Lwów 1894.

19. Zakład zdroj. kąpie. w Lubieniu, bez daty i miejsca druku.

20. **Leon Marchlewski.** Sprawozdanie z rozbioru chemicznego wody mineralnej ze zdroju „Ludwika" w Lubieniu Wielkim. Kraków 1914.

21. **Bron. Radziszewski.** Wynik rozbioru chemicznego zdroju Lodwika w Lubieniu. Lwów 1882; także Czas. Tow. aptek. 1882, XI, 105.

22. idem. Oznaczenie wartości borowiny, znajdującej się w Lubieniu. Lwów 1889.

23. **Franciszek Karol Sałomon.** Krótka wiadomość o wodach siarczanych w Lubieniu. Rozmait. Lwów. 1823, Nr. 35.

24. **Edward Sawicki.** Zdroje siarczane w Lubieniu. P. L. 1881.

25. **Schneider.** Monografja wsi Lubienia i źródła siarczanego w tej miejscowości położonego. Kosmos 1877, 435.

26. **Sztembarth.** Zdroje siarczane w Lubieniu. Sprawozdanie z sezonu kąpiel. w r. 1888. Lwów 1889.

27. **Władysław Tatarczuch.** Zdroje siarczane w Lubieniu 1879. Ocena tego Dra Ż. K. P. L. 1879 Nr 29.

Wiadomości sprawozdawcze i informacyjne. — Korespondencje.

KORESPONDENCJA Z KRYNICY.

Krynica, 24 sierpnia 1926.

Mimo dżdżystego lata, sprowadziły ograniczenia paszportowe i patrjotyzm lekarzy, wysyłających pacjentów do zdrojowisk, wprost przepełnienie wszystkich naszych uzdrowisk i letnisk, nieprzygotowanych na tak wielki napływ kuracjuszy. Chodzi o to, czy był jakiś postęp i czy mogą w przyszłości sprostać swoim zadaniom. Trudności kredytowe, brak gotówki, nie dozwoliły porobić dużych inwestycyj, tak co do łazienek, jak ujęcia wód, kanalizacji, wodociągów. Mogły być jednak poczynione pewne ulepszenia co do wygody kuracjuszy. Obserwacje moje, poczynione w zdrojowiskach zachodniej Małopolski, podaję dlatego, ażeby zwrócić uwagę zarządów, właścicieli pensjonatów na braki, które z łatwością dadzą się usunąć. Kuracjusz poza kąpielami, piciem wód i zabiegami leczniczymi wymaga, aby warunki pobytu nie były gorsze, jak w domu, t. j. aby miał czysty suchy pokój, wygodne łóżko, dobre jedzenie, dobrą obsługę i czyste miejsce ustępowe.

Niestety, braki są tu jeszcze olbrzymie. Za drogie pieniądze mieszka się znacznie gorzej i mniej higienicznie, aniżeli w domu. W zdrojowiskach spotyka się przeważnie wille stare, pokoje brudne, meble składane z różnych garniturów, zwykłe sienniki lub popsute materace sprężynowe, dostaje się lichą pościel, jedną poduszkę i cienki kocyk do przykrycia, często brakuje stor w oknach.

W willach nowszych jest już znacznie lepiej. Jest ich niestety jeszcze bardzo niewiele. Pokoje w nich są czyste, meble dobrane, pościel lepsza. Jednak także w niektórych nowych domach spotyka się jak gdyby pewien pośpiech i zaniedbanie. I tak w ładnej nowej willi w Iwoniczu, nie zamykają się szafy, miednica jest w niezgodzie z umywalnia, brak stor w oknach i lampek stojących. Słaba, najwyżej 16-to świecowa lampka przy suficie nie pozwala czytać w pokoju. A co zrobi z wieczorem, który się już o godzinie 7-mej w sierpniu zaczyna, o ile ktoś nie jest stałym wielbicielem dancingów, które wszystkie zdrojowiska, jako jedyne uprzyjemnienie pobytu kuracjuszy, z zapałem uprawiają.

Miejsca ustępowe przy willach starych, a często i w mniejszych nowych, mają formy najprymitywniejsze. Niema mowy o higienie; są wprost niemożliwe do użycia. Obsługa we wszystkich zdrojowiskach jest podła. O ile sprężysty jest zarząd, czystość na korytarzach i w obejściu willi jest dobra. Obsługa osobista kuracjusza polega na oskrobaniu błota z bucików, czasem z dodaniem nieco pasty, o posprzątaniu rano pokoju i przyniesieniu wody, o oczyszczeniu ubrania, posłaniu łóżka wieczór nawet marzyć nie można. Bielizny pościelowej zwykle się kuracjuszom nie zmienia, przynajmniej mnie przez 14 dni pobytu w jednem zdrojowisku, nie zmieniono ani razu nietylko bielizny pościelowej, ale nawet i ręcznika. Są jeszcze zdrojowiska, do którego kuracjusz musi przywieźć własną pościel.

W przeważnej liczbie zdrojowisk brakuje hoteli. Wyjątek stanowi, zdaje się, tylko Iwonicz. Wszędzie przeważają pensjonaty, stąd mała ilość restauracyj, przeważnie tylko jedna w zakładzie, stąd brak konkurencji i odżywianie naogół liche. W pensjonatach musi kuracjusz jeść to, co mu dadzą, zwłaszcza że w niektórych z góry płaci się za pobyt 10-cio dniowy. Naogół spotyka się w zdrojowiskach większą czystość i porządek i dbałość o lepszy wygląd estetyczny. Deptaki są zamiatane, polewane, dobrze oświetlone, ale nieraz w najbliższem sąsiedztwie deptaku rośnie las pokrzyw, leżą śmieci, a na najbliższych drogach pełno błota, nie do przebycia. Przy wszystkich zakładach są parki dla chorych, chcących użyć spaceru i spędzić czas w zdrowem powietrzu, przeważnie o źle utrzymanych drogach.

Najgorzej przedstawia się pod tym względem Iwonicz. Park i okolice na śliczne; w górze w parku drogi są dobre, lecz dostać się tam z zakładu trudno, bo wejściowe drogi poniszczone. Wytknąć także trzeba brak znaków orjentacyjnych i objaśnień celu.

Do zrojowisk przybywają kuracjusze z różnych stron Polski. Dla wygody powinien być umieszczony w miejscu, dla wszystkich dostępnem, rozkład postojów, taksa dorożek i aut do dworca i miejsc wycieczkowych, gdyż znowu kuracjusz narażony jest na wyzysk.

Przy budowie nowych will, a zwłaszcza nadbubudowlane. Obok Rabki, na Słonem, są nadbudówki,
budowlane. Obok Rabki, na Słonem, są nadbudówki
nietylko nie odpowiadające przepisom hygienicznym i niedające mieszkańcom najmniejszej wygody, ale wprost niebezpieczne dla życia.

W Rymanowie znać jeszcze przejście wojny, wiele will zamkniętych, poprzybijane okna, brak restauracji, park zarośnięty. Liczba kuracjuszy spora, mimo nie reklamowania sezonu. Łazienki nie wykończone jeszcze w całości, ale jedne z najlepiej pomyślanych i urządzonych. Spodziewać się i życzyć należy, aby Rymanów w roku przyszłym otwarł w całej pełni sezon.

Korzystnie przedstawia się Żegiestów. Przez zasypanie dużej części parku i skopanie brzegu góry zyskano ładny deptak z wodotryskiem, z ładnymi kwietnikami i rozległym widokiem na góry po drugiej stronie Popradu. Powietrze znakomite i łatwość dostania kąpieli sprawiły, że kuracjusze z Krynicy przyjeżdżają dla kąpieli do Żegiestowa lub nawet przenoszą się tam na stale.

Osobne miejsce należy się Krynicy. W latach ostatnich pod względem upiększenia, ulepszeń co do picia wody i kąpieli, oraz wygody kuracjuszy, zrobiono więcej, niż za całe dziesiątki lat pod panowaniem Austrji. Za to pełne słowa uznania należą się obecnemu zarządowi. Z chwilą, kiedy Krynica przystąpiła do wielkich robót inwestycyjnych, duża ilość kapitalistów przystąpiła do budowy nowych willi jako lepiej rentujących się od domów po miastach. W zasadzie dla zdrojowiska byłoby to bardzo korzystne, gdyby równocześnie ubywało willi starych. Stare jednak nie zniknęły. Skutkiem tego przybyła ogromna ilość pokoji. A ponieważ każdy pensjonat (bo wszystkie wille są pensjonatami) chce mieć pokoje wynajęte, stara się ściągnąć publiczność do Krynicy, stąd nadmierny napływ kuracjuszy, większy, aniżeli może być przez istniejące łazienki obsłużony.

Zarząd, posiadając 130 łazienek, może przy największym wysiłku przez 14 godzin wydać 1600—1700 kąpieli dziennie. Ilość ta wystarcza dla 3600—4000 kuracjuszy, jeżeli chory będzie brał kąpiel co drugi dzień. Ponieważ obecnie w sezonie letnim jest na raz 7000—8000 kuracjuszy, może chory dostać 1 lub 2 kąpiele tygodniowo. I tak się w istocie dzieje. Przez 1 tydzień nie dostaje żadnej kąpieli, później 2 tygodniowo, tak, że w czasie pobytu 4—6 tygodni, dostaje 6—8 kąpieli. Stąd stałe narzekania i wyrzuty pacjentek, które się na leczenie do Krynicy skierowało. Niewielu jest takich zamożnych, dla których opłacenie taksy zdrojowej i opłacanie pensjonatu 14—20 zł. dziennie, przez tydzień czekania na pierwszą kąpiel, nic robi różnicy. Wielu jest takich którzy dla ratowania zdrowia sprzedają co mogą, zaciągają długi i czy tym, naprawdę leczenia potrzebującym, tych z trudem zdobytych 6—8 kąpieli da poprawę zdrowia?

Zarząd wystawił śliczne, nowe łazienki, które w przyszłym roku dadzą 100 nowych przedziałów kąpielowych. Czy to sprawę kąpielową uzdrowi? Razem potrafi zarząd wydać 3000—3200 kąpieli dziennie. Mogłoby to wystarczyć na 6000 kuracjuszy. Ale ponieważ równocześnie przybędzie w łazienkach 100 nowych hotelowych pokoji i równocześnie buduje się kilka dużych gmachów mieszkalnych, należy przypuszczać, że jeszcze zwiększy się ilość kuracjuszy i sprawa kąpieli zostanie podawnemu. Wielki popyt no kąpiele sprowadza system protekcyjny i na wielką skalę pasek.

Jakież jest wyjście z tej krytycznej sytuacji? Zarząd powinien w gazetach ogłaszać, żeby kuracjusze nie przyjeżdżali wtedy, kiedy ilość ich jest taka, że zajmują wszystkie kąpiele. Kto przyjedzie mimo ogłoszenia, nie może mieć pretensji, że kąpieli nie dostanie. Drugi, daleko pewniejszy środek, to uświadomienie ogółu lekarzy, wysyłających pacjentów do leczenia w Krynicy, żeby chorych, potrzebujących koniecznie leczenia i odpowiedniej ilości kąpieli, nie wysyłać w miesiącach letnich. Kto chce się bawić, być na świeżem powietrzu w lecie, ten niech jedzie do Krynicy w lecie, prawdziwi chorzy mogą korzystać z Krynicy tylko po sezonie letnim.

Dr. T. Piotrowski.

KORESPONDENCJA Z DRUSKIENIK.

Druskieniki, dnia 16 sierpnia 1926.

Szanowny Panie Redaktorze!

W uzupełnieniu przysłanej notatki o zorganizowaniu się Towarzystwa lekarskiego druskiennickiego, donoszą, iż Towarzystwo liczy 34 członków; między nimi znajdują się przedstawiciele polskich wszechnic: Profesorowie: Leśniowski i Mazurkiewicz z Warszawy, prof. Ciechanowski z Krakowa, prof. Jonszer z Poznania, proff. Jasiński, Siengalewicz i Eiger z Wilna.

29- lipca odbyło się inauguracyjne zebranie Towarzystwa lekarskiego, na którem prezes Towarzystwa prof. Zebrowski wygłosił odczyt p. t. Wartość lecznicza Druskienik. Po odczycie odbyła się ożywiona dyskusja w której głos zabierali prof. Ciechanowski, prof. Eiger, dr. Laskowski, dr. Szenaich. Drugim punktem porządku dziennego było odczytanie ustawy druskienickiego Towarzystwa lekarskiego, opracowanej przez prof. Ciechanowskiego. Celem dokładnego rozpatrzenia ustawy wybrano osobną komisje. W wolnych wnioskach prof. Ciechanowski proponuje w porozumieniu z Zarządem zdrojowiska wystąpić z memorjałem do Ministerstwa Spraw wewnętrznych o rozszerzenie działalności ustawy zdrojowej na Druskieniki, do Ministerstwa kolei żeleznych w sprawie kroków wstępnych dla budowy kolei normalnotorowej do zdrojowiska, do Ministerstwa skarbu w sprawie udzielenia pożyczki, ewentualnie gwarancji pożyczki dla odbudowy zdrojowiska.

Drugie posiedzenie odbyło się 5-go sierpnia. Prof. Siengalewicz wygłosił odczyt „O witaminach". W dyskusji wzięli udział prof. Ciechanowski, Zebrowski, Eiger i dr. Zoks. Następnie wyłoniono komisję dla ulepszeń w zdrojowisku pod przewodnictwe prof. Ciechanowskiego. Komisja odbyła wspólne posiedzenie z Zarządem zdrojowiska, przedstawiła swoje dezyderaty i zapoznała się z zamierzeniami Zarządu zdrojowiska. W porozumieniu z Zarządem opracowała komisja memorjały do Ministerstwa skarbu, do Generalnej Dyrekcji zdrowia publicznego w Ministerstwie Spraw wewnętrz. do Banku Gospodarstwa krajowego, w których ze stanowiska lekarskiego podkreśla konieczność szczególnie życzliwego stanowiska wobec Druskienik w sprawie odbudowy, rozbudowy, asanacji i komunikacji, jako najwięcej ze wszystkich polskich przez wojnę zrujnowanego zdrojowiska, a przez swoje położenie geograficzne, warunki klimatyczne i zasoby naturalne zajmującego w Polsce jedno z pierwszych miejsc co do możliwości rozwoju. Memorjały zostaną w tych dniach wysłane i ukażą się w prasie w całości.

12-go sierpnia odbyło się III-cie i ostatnie w bieżącym sezonie posiedzenie Towarzystwa. Był to dyskusyjny wieczór o znaczeniu i stosowaniu źródeł leczniczych. Prof. Jasiński i Zebrowski zagaili dyskusję o solankach i kąpielach kwasowęglowych, Dr. Szajerowicz zagaił dyskuję o borowinie. W dyskusji wzięli udział liczni mówcy.

Dr. Leon Szajerowicz.
Wiceprezes Towarzystwa

Z prasy i z wydawnictw uzdrowiskowych.

Z KOŃCEM SEZONU W NASZYCH UZDROWISKACH.
Skargi dzisiejsze — nauki na przyszłość.

Polska prasa, codzienna i niecodzienna, zajmuje się stale i bardzo życzliwie sprawami krajowego zdrojownictwa. Spotkać w niej można nie tylko liczne sprawozdania i korespondencje z przeróżnych uzdrowisk i letnisk, ale także dłuższe artykuły, omawiające aktualne sprawy zdrojownictwa bardzo poważnie i z wielką znajomością przedmiotu. Do rzędu tego rodzaju artykułów należą uwagi, zamieszczone w krakowskim Kurjerze Codziennym z dnia 28 sierpnia br. p. t.: Z końcem sezonu w naszych uzdrowiskach. Autor ich podnosi korzystną konjukturę, stworzoną dla uzdrowisk i letnisk krajowych przez „katastrofę" walutową i przez utrudnienia paszportowe. Powstał przez to monopol dla tych miejscowości, a w dalszem, naturalnem następstwie powstało wprost niebywałe przepełnienie wszystkich, nawet najskromniejszych uzdrowisk i letnisk, odwiedzanych przez chorych i zdrowych dla leczenia, odpoczynku i zabawy. Niestety, uzdrowiska i letniska nie były do tego przybytku frekwencji przysposobione, ani pod materjalnym, ani pod moralnym względem. We wielu zakładach znać wprawdzie postęp i pęd do rozbudowy, ale poprawa postępuje bardzo powoli. Nie dziwne wobec tego, że podaż nie może zaspokoić potrzeb pobytu. „Obyż — woła autor artykułu — zarządy uzdrowisk i letnisk, którym zarządzenia paszportowe zapewniły olbrzymią frekwencje i obfite dochody, zrozumiały w całej pełni swoje zadania na przyszłość!" A dalej czytamy: „Niedostateczna kultura, niedostateczna solidność, brak zmysłu kupieckiego występują w naszych uzdrowiskach aż nazbyt często w bardzo rażących formach. Pomyślny sezon, zamiast poprawić sytuację, pogarsza stosunki, bo rozzuchwala gospodarzy, a z przybyszów-sezonowych czyni bezbronne ofiary wyzysku... Ustanowione urzędowo taksy istnieją tylko na papierze". W ostatecznej konkluzji radzi autor otworzyć granicę państwa dla jego mieszkańców i znieść utrudnienia paszportowe. Powstanie wtedy konkurencja zakładów zagranicznych, która wywrze dodatni wpływ na stosunki w krajowych zakładach, sprowadzi zmianę zapatrywań i postępowania tych czynników, w których ręku spoczywa podaż. Bardzo znamienny wniosek! Stosunki, panujące w krajowych uzdrowiskach i letniskach, dały się widocznie odczuć już bardzo dotkliwie! Co do nas, sądzilibyśmy, że dążyć trzeba raczej do stworzenia konkurencji we własnym kraju przez urządzenie nowych uzdrowisk, których istotnie bardzo potrzebujemy. Zupełnie niezależnie od tego starać się trzeba jak najusilniej o usunięcie wszelkiego rodzaju kulturalnych niedomagań, gospodarczych i obywatelskich, u tych wszystkich czynników, od których stanowiska i postępowania zależy w dużej mierze sezonowe i pozasezonowe życie w uzdrowiskach. Po zrealizowaniu tych postulatów zmienią się dosadnie i bardzo na korzyść stosunki w całem zdrojownictwie krajowem.

Poradnia lekarska. Wydawnictwo Okręgowe Związku Kas Chorych w Krakowie. Zawiązany niedawno Komitet redakcyjny Związku Okręgowego Kas Chorych w Krakowie, wydaje popularne broszury lnkarskie, które mają szerokie warstwy pracujące objaśniać o znaczeniu, objawach i leczeniu najważniejszych chorób o powszechnem społecznem znaczeniu, a równocześnie z tem ułatwić zadanie lekarzy. „Poradnia winna zacieśnić węzły między chorym a lekarzem, uzupełniając i wyjaśniając wskazówki, których lekarz udziela w godzinach ordynacyjnych" — mówią we wstępie do pierwszej broszury, wydanej przez Związek, przedstawiciele Komitetu redakcyjnego Dr. R. Kunicki i Dr. Wł. Meliński. Dotychczas ukazały się w druku dwa wykłady: Leczenie gruźlicy płuc i dna. Sposób ich opracowania, zastosowany do poziomu kultury lekarskiej czytelników, czyni w zupełności zadość wymaganiom, stawianym wobec popularnych artykułów z dziedziny praktycznej medycyny. Wydawnictwo witamy z prawdziwym uznaniem i z życzeniem, ażeby w całej pełni spełniło założenia ideowych swoich promotorów.

Dom zdrowia w Bystrej. W broszurze o 11 stronach znajdujemy opis znanej od dawna stacji klimatycznej Bystra na Śląsku pod Bielskiem pod względem klimatycznym, po części także topograficznym, w dalszym ciągu opis Sanatorjum dla gruźlicy, stworzonego przez Krakowski Okręgowy Zw. Kas Chorych. Dobre ilustracje przyczyniają się do odtworzenia obrazu tego bardzo pożytecznego zakładu leczniczego, którym istotnie chlubić się mogą kierownicy lekarscy Związku.

Zdrój Ciechociński zamieścił w Nrze 14-ym opis uroczystości odsłonięcia pomnika Stanisława Staszica pióra Docenta Dra B. Lorentowicza, oraz przemówienie na uroczyści Profesora Dra Suligowskiego. Na uwagę zasługuje artykuł p. t. Pocieszający objaw. Czytamy w nim: „Niezbitą jest prawda, że bez pomocy lekarzy żaden zakład zdrojowy nie ma szans powodzenia. Ażeby otrzymać takie poparcie, należy się starać zaznajamiać ogół lekarzy ze stanem polskich zdrojowisk Zanim powstanie katedra balneologji na jednym z polskich uniwersytetów, czynią to zdrojowiska na swoją rękę, z różnem powodzeniem".

„Ostatnia broszura o Państwowym Zakładzie Zdrojowym w Ciechocinku osiągnęła ten skutek, że wielu lekarzy przyjechało podczas tegorocznych sezonów do naszego zdrojowiska w celu poznania go bliżej. Uważamy to za objaw bardzo pocieszający".

Uwaga Redakcji Przeglądu zdrojowo-kąpielowego. Polskie Towarzystwo balneologiczne w Krakowie stara się bardzo usilnie o popularyzowanie wiadomości o krajowych uzdrowiskach.

Wydatność tej akcji zależy wszakże w znacznem stopniu od współpracy wszystkich czynników, odgrywających wybitną rolę na terenie uzdrowisk, od lekarzy i Zarządów począwszy. Współdziałanie to jest zawsze jeszcze bardzo skromne. Akcji Towarzystwa nie wspierają także wydatniej Władze państwowe. (zob. notatkę w dziale Wiadomości bieżących).

Wiadomości bieżące.

Stowarzyszenie lekarzy w Krynicy rozesłało do lekarzy następującą odezwę:

Wielce Szanowny Panie Kolego!

Nadzwyczajny rozwój Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Krynicy od czasu objęcia tegoż przez Rząd polski zaznacza się w tym roku bardzo wybitnie — oczekiwany bowiem od kilku dziesiątków lat nowy gmach kąpieli mineralnych już za parę

tygodni otwiera swe podwoje dla chorych — 1500 a w razie potrzeby około 3000 kąpieli kwasowęglowych (CO_2) zaspokoji na czas dłuższy potrzeby chorych, których liczba przekroczy w tym roku cyfrę 20.000 osób!

Ta okoliczność wywołała w łonie *Stowarzyszenia Lekarzy w Krynicy* myśl urządzania corocznie **„zjazdów lekarskich"**, któreby uczestnikom dały nietylko sposobność zapoznania się bliżej z zakładem Krynickim i jego urządzeniami, ale także umożliwiły na wspólnych obradach klinicystów z lekarzami miejscowymi omówić i ustalić wskazania hydrologiczne także ze stanowiska naukowego.

Pierwszy tego rodzaju **Zjazd lekarski** urządza nasze Stowarzyszenie **w dniach 14-go i 15-go września br.**

Tematem tego omówienia będzie w tym roku *terapja chorób przewlekłych serca.* Dla Krynicy, którą można nazwać polskim Nauheimem, temat ten jest niezwykle aktualny i pilny. Jakkolwiek bowiem i w tym kierunku usiłowano wskazania te uzasadnić i sprecyzować naukowo, to w pracach tych istnieją jeszcze duże braki, wymagające najrychlejszego uzupełnienia.

Mamy nadzieję, że w tak ważnej sprawie nie zechce nam Wielce Szanowny Pan Kolega odmówić Swej cennej współpracy i raczy wziąść udział w zapowiedzianym Zjeździe.

Szczegółowy program Zjazdu będzie ogłoszony później w pismach lekarskich i codziennych — obecnie podajemy tylko do wiadomości, że: 1. *Profesor Dr. Witold Orłowski* wygłosi wykład p. t. „Ogólne zasady postępywania leczniczego w przewlekłych chorobach serca". 2. *Profesor Dr. Marjan Franke* wykład p. t. „Leczenie szczegółowe w przewlekłych chorobach serca i naczyń". 3. *Docent Dr. Antoni Sabatowski* wykład p. t. „Fizjoterapja chorób przewlekłych serca". 4. *Dr. Zygmunt Wąsowicz* omówi „Leczenie chorób przewlekłych serca w Krynicy".

Niezwykle zajmujący temat, na zjazdach lekarskich dotychczas mało uwzględniany, obudzi zapewne duże zainteresowanie także lekarzy specjalistów i praktyków i wywoła ożywioną dyskusję. — *Zapraszamy każdego z uczestników „Zjazdu" do zabrania głosu w dyskusji i zaznaczenia swego zapatrywania na tak ważny także i pod względem praktycznym problem naukowy!*

Tak referaty, jak i przebieg dyskusji, pilnie notowane, będą ogłoszone drukiem i doręczone wszystkim uczestnikom „Zjazdu".

Ze względu na krótki czas, dzielący nas od terminu otwarcia Zjazdu i konieczność prac przygotowawczych, *prosimy o rychłe zgłoszenie swego udziału*, poczem prześlemy kartę uczestnictwa, uprawiającą między innemi do bezpłatnego pomieszczenia w czasie Zjazdu i do korzystania z ulg kolejowych — o ile Ministerstwo Kolejowe zechce je przyznać.

Udział Pań bardzo pożądany.

W dniu otwarcia Zjazdu, t. j. 14-go września, w godzinach przedpołudniowych odbędzie się *uroczyste poświęcenie nowego gmachu łazienek mineralnych.* Uroczystość ma zaszczycić Swoją obecnością **Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki** oraz przedstawiciele Władz. Uczestnicy Zjazdu wezmą udział w uroczystości a w godzinach popołudniowych zostaną przedstawieni Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Każdy z uczestników Zjazdu opłaca kwotę 20 zł. na koszta urządzenia Zjazdu i wydanie Pamiętnika Zjazdu.

Zgłoszenia przyjmuje Komitet organizacyjny na ręce przewodniczącego Stowarzyszenia lekarskiego do dnia 8 września br.

Zapraszając jeszcze raz najgoręcej Wielce Szanownego Pana Kolegę do wzięcia udziału w zorganizowanym przez nas Zjeździe,

łączymy wyrazy wysokiego poważania

Dr Józefa Morgenstern *Dr Franc. Kmietowicz jun.*
Sekr. Stow. lek. Sekr Kom. Org.

Dr Zygmunt Wąsowicz
Prezes Stow. lek.

Fundusz budowy Instytutu Balneologicznego w Krakowie. Odezwę Polskiego Towarzystwa balneologicznego, nawołującą do stworzenia funduszu w celu budowy i urządzenia Instytutu balneologicznego w Krakowie zamieściły wszystkie Wydawnictwa uzdrowiskowe i liczne pisma codzienne, polecając odezwę w gorących słowach uwadze całego społeczeństwa. Niektóre z pośród dzienników, n. p. Kurjer Warszawski, otworzyły na ten cel listę składek.

Ministerstwo Kolei wobec Polskiego Towarzystwa balneologicznego. Zarząd Towarzystwa balneologicznego zwrócił się do Ministerstwa Kolei Państwowych z prośbą o udzielenie bezpłatnej rocznej karty na kolejach państwowych, ażeby umożliwić objazdy uzdrowisk i gromadzenie materjału dla publikacji i memorjałów, omawiających stan uzdrowisk i ich potrzeby. Niestety prośba spotkała się z odmową Ministerstwa. Brakło zrozumienia dla akcji Towarzystwa!

Zarząd dworca osobowego w Warszawie (Warszawa Główna) odmówił przyjęcia posyłki Przeglądu zdrojowo-kąpielowego, zawierającej 800 egzemplarzy Nr. 7-ego pisma, przeznaczonych do rozdzielania po wagonach kolejowych. Stacja warszawska jest jedyną stacją, nie stosującą się do rozporządzenia Ministerstwa Kolei w sprawie rozpowszechniania Przeglądu w celu propagandy uzdrowisk krajowych!

Badania naukowe w Tatrach i Podhalu. W bieżącym roku zajmują się badaniami geologicznemi w Tatrach geologowie Państw. Instytutu Geologicznego: Rabowski Ferdynand i Edward Passendorfer. Studja nad pasterstwem przeprowadza Zofja Pacewiczowa, nad prymitywnem budownictwem szałasów Jan Chmielewski. Z botaników kontynują badania Marjan Sokołowski, Bogumił Pawłowski, Kozłowska i Karol Wallisch. Fauną zajmują się: Wacław Roszkowski, J. Fudakowski, Witold Niesiołowski, Zygmunt Koźmiński, Stanisław Kryński i Stanisław Smreczyński młodszy.

Dalsze ulgi paszportowe Minister Spraw Wewnętrznych na wniosek p. premjera Bartla postanowił zastosować dalsze ulgi przy otrzymywaniu ulgowych paszportów zagranicznych.

W związku z tem zostanie wydane zarządzenie, na mocy którego granica rocznych dochodów do starania się o ulgowy paszport zagraniczny zostaje podwyższona z kwoty 7 200 na 9 600 zł.

Redakcja otrzymała: Lekarz wojskowy r. 1926 Z. 1—6. Komunikat biblioteki podręcznej i Muzeum historycznego Oficerskiej Szkoły sanitarnej Rok II. Nr. 1—2. Wydawnictwa Związku Okręgowego Kas Chorych w Krakowie: Dna, Leczenie gruźlicy płuc, Dom Zdrowia w Bystrej, Echo Krynickie Nr. 25—26, Głos Zakopiański Nr. 21—22, Zdrój Ciechociński Nr. 14—15, Kupiec Nr. 31—32. Nasze Uzdrowiska nr. 1—3.